

02015.2070/5/49

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK V (XXVII) WARSZAWA, NIEDZIELA 3 GRUDNIA 1933 R.

Nr. 49

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KOŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA-TO SIŁA

BACZNOŚĆ CZYTELNICZY!!!

Z POWODU WYCZERPANIA

Nr. Nr. 27-28, 29, 30-31 i 32

„Przewodnika Gospodarskiego“

Czytelnikom, którzy mieli wstrzymaną wysyłkę od 1-go lipca i nowoopłacającym prenumeratę za III-ci kwartał po 10-tym sierpnia b.r. skutecznie wysyłkę pisma od Nr. 34, zaliczając prenumeratę od połowy III-go kwartału, co ogłosiliśmy w Nr. 35/36 „Przewodnika Gospodarskiego“.

Przypominając o tem zawiadamiamy, że na wszelkie reklamacje w sprawie tych wyczerpanych numerów odpowiadać oddzielnie nie będziemy.

ADMINISTRACJA „PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO“
Warszawa, Kopernika 30, I p.

SEJMIKOWA SZKOŁA ROLNICZA MĘSKA W RUDZIE

rozpoczyna 11 miesięczny kurs nauki dnia 15 stycznia 1934 r. Do szkoły przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 16 rok życia i posiadają przygotowanie przynajmniej w zakresie 4 oddziałów szkoły powszechnej. Uczniowie prócz nauk teoretycznych uczą się w szkole rolnictwa, hodowli i ogrodnictwa. Nauka teoretyczna poparta jest praktyką w 64 ha gospodarstwie rolnem przy szkole. Uczniowie, pragnący zapoznać się ze szkolnictwem różnego rodzaju, mają możliwość, gdyż przy szkole jest szkółka, licząca w obecnej chwili około 100.000 drzewek owocowych i ozdobnych. Wraz ze świadectwem ukończenia szkoły uczniowie otrzymują II stopień przysposobienia wojskowego, co upoważnia ich do skróconej służby wojskowej o 3 miesiące. Nauka w szkole jest bezpłatna. Opłacają uczniowie jedynie koszt utrzymania w internacie jak: opranie, opał, światło elektryczne, pomoc lekarską i wyżywienie, co stanowi miesięcznie 20 zł. Niezamożni, a pilni uczniowie mogą częściowo korzystać ze stypendjów gminnych lub sejmikowych. Podania należy przysyłać: Dyrekcja Szkoły w Rudzie, p. Przasnysz s. p. 47.

Niższa Sejmikowa

SZKOŁA ROLNICZA

w Chwałowicach, powiat ilżecki, z 11 m. kursem roln., ogrodn., hodowl., i in., oraz przedmioty ogólnokształcące, rozpoczyna z dniem 15.I.1934 r. rok szkolny.

Warunki przyjęcia: 4 oddziały szkoły powsz., 17 lat życia. Koszt utrzymania: zł. 10 mies. i zł. 25 m-nie od uczni z innych powiatów. Podania kierować: do Dyrekcji Szkoły w Chwałowicach, gm. Krzyżanowice, poczta Ilża.

Maszyny mleczarskie i naczynia ALFA-LAVAL

Wylęgarki i wychowalnie do hodowli drobiu syst. NICKERL & Co
ULE i wszelkie przybory pszczelarskie, sztuczną węze, miodarki

NA DOGODNYCH WARUNKACH SPRZEDAJE PO CENACH KONKURENCYJNYCH

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Hoża 51.
ODDZIAŁ MASZYN, HOŻA 51, ORAZ ODDZIAŁY PROWINCJONALNE.

WPŁ. SWIERCZA LUDWIK
KOŁO ROLN. ILŻA
P. Sejmiki-Rudzian - szl. 4



SPRAWOZDANIE TARGOWE

Rynki zbożowe: Ceny żyta nie uległy zmianom, ceny pszenicy, jęczmienia i owsa kształtowały się zniżkowo. Według danych Urzędu Statystycznego ceny przeciętne w połowie października r. b. wynosiły, za 100 kg.: pszenica zł. 19.50 (19.77 we wrześniu), żyto 13.09 (12.86 we wrześniu), jęczmień na kaszę zł. 12.33 (12.00 — wrzes.), owies zł. 11.12 (10.52 — wrzes.), ziemniaki jadalne zł. 3.42 (3.54 wrzes.). W miesiącu październiku r. b. ceny ziemniaków w porównaniu z cenami we wrześniu r. b. kształtowały się następująco: na pszenicę niżej o 1.4%, na żyto wyżej o 1.8%, na jęczmień kaszany wyżej o 2.8%, na owies wyżej o 5.7%, na ziemniaki niżej o 3.4%.

Najwyższe i najniższe ceny płacone rolnikom w połowie października r. b. za 100 kg.: za pszenicę w Żywcu 25 zł., w Krzemieńcu 15.85 zł., za żyto w Żywcu 16.54 zł., w Nieświeżu 10.73 zł., za ziemniaki jadalne w Stryju 6.29 zł., w Łukowie 1.84 zł.

Ceny zbóż na rynkach zagranicznych w końcu, października r. b. za 100 kg.: — pszenica: w Berlinie 40.07 zł., w Ham-

burgu 16.74 zł., w Pradze Czeskiej 36.11 zł., w Wiedniu 34.72 zł., w Gdańsku 20.88 zł., w Chicago 19.38 zł.

Żyto: w Berlinie 32.44 zł., w Hamburgu 10.22 zł., w Pradze 24.29 zł., w Wiedniu 20.09 zł., w Gdańsku 15.75 zł., w Chicago 14.16 zł.,

Według obliczeń Instytutu Rolniczego w Rzymie w roku bieżącym wyprodukowano żyta w Europie 243 milionów centn., z czego najwięcej Niemcy, bo 88 milj. centn. (w roku zeszłym 84 milj. centn.), następnie Polska — 64 milj. centn. (61 w roku zeszłym), — reszta przypada na pozostałe kraje Europy.

RYNKI ZWIERZĄT RZEŹNYCH: W tygodniu sprawozdawczym na targowiskach zwierzęcych tendencja była słaba, ceny kształtowały się zniżkowo. Na targowisku bydłym polowa sztuk została nie sprzedana, jedynie cielęta zakupiono wszystkie. Na targowisku świąskim spędy były normalne, targi słabe, spora ilość sztuk nie została sprzedana.

W tygodniu ubiegłym ceny bekoni polskich na rynku angielskim w porównaniu do tygodnia poprzedniego, pozostały bez zmiany: 62 do 67 szyl. za 1 cwt. (50.8 kg.).

I. BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA w Warszawie.

wg. giełdy mięsnej za 100 kg. żywej wagi, w złotych:
od 20.XI do 24.XI

Woły młode mięsiste 65—70
" " tuczone 70—75

2. PASZE I ZBOŻA.

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie
ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

" starsze tłuste 60—65
Krowy oddojone tłuste 60—65
" tuczone —
Cielęta młode odżywione 80—90
" kresowe słabo odżywione —
" mięsiste —
Świnie słoninowe: od 150 kg. wzwyż 120—125
" o wadze 130—150 kg. 105—115
" mięsne od 110 kg. wzwyż 90—100

Ceny zbóż za 100 kg. w złotych.

NAZWA TOWARU	24-XI		Poznań	Lublin	Łódź	Lwów	Wilno
			24-XI	24-XI	24-XI	24-XI	24-XI
Żyto jednolite 700 g/l	14.25—14.75	Pszenica zbierana	18.25—18.75	20.00	20.75—21.75	par. Podwołocz.	20.00—20.50
Pszenica jednolita 748 g/l	20.75—21.25	" dworska	20.50—20.75	20.50—20.75	18.25—18.75	18.25—18.75	—
" zbierana 757 g/l	20.00—20.50	Żyto zbierane	14.50—14.75	14.00	13.50—14.00	13.00—13.25	15.00—15.85
Owies jednolity 468 g/l	13.50—13.75	" dworskie	14.40—14.60	14.40—14.60	13.50—14.00	13.50—14.00	—
" zbierany 438 g/l	13.00—13.25	Jęczmień browarny	14.75—15.50	—	15.00—15.50	—	—
Jęczmień kaszany 632 g/l	13.50—13.75	" przemiałowy	12.75—13.50	12.00—12.50	13.00—13.50	10.50	14.46
" browarny 684 g/l	15.00—15.50	Owies jednolity	13.00—13.25	12.00—12.50	13.75—14.00	11.50—12.00	13.50—15.50
Groch polny z workiem	22.00—24.00	" zbierany	—	11.25	13.25—13.75	10.25—10.75	—
" Victorja z workiem	26.00—30.00	Rzepak	—	—	40.00—42.00	40.00—42.00	—
Wyka	14.00—15.00	Rzepak	39.00—40.00	—	—	—	—
Peluszka	13.00—14.00	Groch polny	—	17.00—19.00	—	14.00—16.00	—
Seradera podw. czyszczona	11.00—12.00	" Victorja	21.00—23.00	25.00—27.00	26.00—30.00	23.00—25.00	—
Łubin niebieski	6.00—6.50	" Folgera	21.00—23.00	24.00—26.00	—	22.00—24.00	—
Rzepak zimowy	40.00—42.00	Wyka	15.00—16.00	—	15.00—16.00	—	—
Rzepak zimowy	38.00—40.00	Łubin niebieski	—	5.50—6.00	—	—	—
" letni	39.00—41.00	" żółty	—	—	—	—	—
Siemię lniane basis 90%	39.00—40.00	Mąka pszenna	*) 29.50—31.50	37.00—40.00	*) 33.50—35.50	—	34.00—37.00
Koniczyna czerw. surowa	130.00—150.00	" żytnia stand.	*) 20.75—21.00	22.50—23.00	*) 21.25—22.25	—	25.25—25.50
bez grubej kianiki	—	Otręby pszenne	9.50—10.00	7.75	8.50—9.00	8.25—8.50	10.50—11.00
Koniczyna czerw. bez kianiki o czyst 97%	170.00—190.00	" grube	10.50—11.00	8.50	9.00—9.50	8.75—9.00	11.50—12.00
Koniczyna biała surowa	70.00—90.00	" żytnie	10.00—10.50	7.25	8.50—9.00	7.60—7.85	10.00—10.50
Koniczyna biała bez kianiko czyst do 97%	90.00—110.00	Mak nieb.	53.00—57.00	50.00—55.00	62.00—67.00	50.00—55.00	—
Ziemniaki jadalne	3.75—4.00	Koniczyna biała	80.00—120.00	60.00—175.00	80.00—120.00	—	—
Mak niebieski z workiem	60.00—67.00	" czerwona	170.00—220.00	160.00—220.00	160.00—200.00	—	—
Mąka pszenna gatunek I	36.00—42.00	Siemię lniane	—	—	—	—	35.00—35.50
4/0 „Luksusowa”	32.00—36.00						
Mąka pszenna gat. I 65%	28.00—32.00						
Mąka pszenna gat. II	17.00—25.00						
Mąka pszenna gat. III „Poślednia”	24.00—25.00						
Mąka żytnia pyłkowa gat. I 65—55%	18.00—19.00						
Mąka żytnia sitk. gat. II po 55%	18.00—19.00						
Mąka żytnia razowa 95%	10.75—11.50						
Otręby pszenne szale	10.60—10.50						
" średnie	9.25—9.75						
Otręby żytnie	18.50—19.00						
Kuchy lniane	14.50—15.00						
" rzepakowe	19.00—19.50						
" słonecznikowe 42-44%	23.00—24.00						
Śruta sojowa 45% z workiem							

U W A G A: *) mąka 65%.

Przypominamy ogłoszony w № 46 KONKURS

na zjednanie największej ilości prenumeratorów „Przew. Gosp.”

Cenne nagrody i upominki

dla biorących udział w konkursie powinny być zachętą do zgłaszania się do konkursu.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Pod znakiem odpowiedzialności pracy, nap. J. Brzozowski. — Z Walnego Zgromadzenia C.T.O. i K.R. — Książka rolnicza, nap. H. Radlińska. — Powrót polskiej hodowli na rynek austriacki, nap. K. K. — Jak zdobyć największą ilość przenumeratorów „Przewodnika Gospodarskiego”, nap. Jan Kowski. — Drobny przykład, a jakże jasrawy, nap. J. K. — Z praktyki rolniczej. — Nowiny rolnicze. — Porady gospodarskie. — Z życia organizacji. — Książki i czasopisma. — Komunikaty. — Porady prawne. — Odpowiedzi redakcji. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

Pod znakiem odpowiedzialności pracy

ROZWAŻANIA POZJAZDOWE

Pojęcie, zawarte w powyższym tytule, stanowi najwierniejsze określenie nastrojów, w których odbywały się obrady Walnego Zgromadzenia C.T.O. i K. R. Poczucie odpowiedzialności za dalsze losy organizacji, za stopień jej wpływu na poprawę po-nurej rzeczywistości życia na wsi, widać było w każdym przejawie prac zjazdowych. W każdym przejawie tych prac uderzało zrozumienie konieczności prowadzenia wyteżonej pracy organizacyjnej, kulturalno - wychowawczej i gospodarczo - zawodowej — w oparciu o własne siły społeczeństwa wiejskiego.

Padaly niekiedy ostre słowa krytyki pod adresem przeszłości i to zarówno w sprawozdaniach władz i dyrekcji instytucji, jak w przemówieniach delegatów. Nie było jednak rozlewnych żalów i jękliwych utyskiwań, jak to miało miejsce dawniej. Czuć było, że z doświadczeń przeszłości, zarówno dobrych jak i nieudanych, są wyciągane praktyczne wnioski na przyszłość. A wśród tych wniosków najważniejszy ten, że wieś nasza taką będzie miała przyszłość, jaką sama wypracuje sobie własnymi siłami, własnym gromadzkim trudem.

Ten stan, w jakim znalazła się ludność wiejska w stosunku do ludności miast, w dużym stopniu

musi zawdzięczać sama sobie, swemu losowi, swojej bierności, opieszałości i brakowi inicjatywy społecznej. Wieś nie atakowała życia, nie walczyła o swoje prawa jako społeczność zorganizowana pod względem zawodowo-gospodarczym. Ludność wiejska szła tradycyjnie przez życie w pojedynkę, w rozsypce — zadufana w swoich rachubach osobistych, jednostkowych. Idąc w ten sposób — przegrywała na każdym kroku na korzyść innych warstw i zawodów. To też wieś ubożała systematycznie, gdy w tym samym czasie ludność miast — wyzyskująca niezaradność wsi — bogaciła się i podnosiła skalę swego codziennego dobrobytu.

Pod tanią tandetą cywilizacji, przenikającej z miast na wieś, znikał powoli pierwotny dobrobyt wieśniaka, coraz więcej popadał on w zależność od innych, coraz bardziej obniżala się jego stopa życiowa, coraz podłej żył, coraz wyraźniej cherlał — ongiś przysłowiowo zdrowy i silny — człowiek wiejski.

Ten nieszczęsny proces ubożenia wsi pod każdym względem uprzytomniły wyraźnie obrady Walnego Zgromadzenia C.T.O. i K.R. Nie w tem jednak wartość, że owe zło zostało tak miarodajnie stwierdzone, lecz w tem, że Zjazd zajął się wyszukaniem



Uczestnicy Walnego Zgromadzenia C.T.O. i K.R. w dużej sali na ul. Kopernika 30. Na pierwszym planie J. M. Rektor S. G. G. W., prof. M. Górski, prof. J. M. Pomorski, dyr. S. Królikowski.

środków zaradczych, by proces ten mógł być nareszcie przerwany. I zdaje się, że w sposób zupełnie trafny środki te odnalazł.

Rezultatem owocnych obrad Walnego Zgromadzenia jest niewątpliwie stwierdzenie, iż dolę wsi da się polepszyć, gdy ludność wiejska zdobędzie się na **stworzenie własnej zorganizowanej siły społecznej**, i posiadać **umiejętność radzenia sobie w gromadzie**. W tym też kierunku zmierza większość uchwał, powziętych zarówno w dziedzinie organizacyjnej i oświatowo-wychowawczej, jak i w sprawach gospodarczo-zawodowych.

Na czoło zagadnień organizacyjnych została wysunięta konieczność ożywienia działalności kółek rolniczych, silniejszego powiązania ich działalności z OTO. K.R. i Centralą, wdrożenia kółek do rozstrzygania palących spraw miejscowych, o charakterze publicznym. Równocześnie Zjazd wskazał na konieczność położenia jaknajsilniejszego nacisku na działalność **oświatowo-wychowawczą**. Działalność ta ma mieć na celu zaopatrzenie członków w wiadomości oraz umiejętności, potrzebne im do prowadzenia skutecznej walki z nadużyciami i wyzyskiem, stosowanym dotąd bezkarnie wobec nieuświadomionej pod względem społeczno-zawodowym i gospodarczym ludności wiejskiej.

Śmiało zakreślony przez Walne Zgromadzenie plan działania został obliczony wyłącznie na **własne siły organizacji**. Do wykonania tego planu wezwało Zgromadzenie **ogół członków organizacji**, a zwłaszcza jej terenowych **działaczy społecznych**. Jest to zupełny przełom w dotychczasowym nastawieniu pracy społecznej na wsi. Praca ta odtąd nie ma być pracą cudzą, darmową, prowadzoną „dla wsi”, lecz ma ona stanowić zorganizowaną dążność wsi — gromadzki trud rzesz ludu rolniczego, podejmowany o **własnych siłach, na własną odpowiedzialność, dla własnego dobra**.

Podobny przebieg miały równocześnie obradujące zjazdy Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew” i Centralnej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich przy C.T.O. i K.R. I tamte zjazdy wykazały ten sam hart siły organizacyjnej, to samo poczucie odpowiedzialności organizacyjnej i zawodowej oraz to samo nastawienie ideowe na konieczność podejmowania prac w sposób niezależny, w oparciu o własne siły społeczne i materialne.

Szczególniej budujące były momenty na Zejeździe Centralnej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich przy C.T.O. i K.R., kiedy działaczki wiejskie — go-

spodynie rozprawiały się z czynnikami rozkładowymi w swojej organizacji kobiecej. Wyrobień społeczny oraz patorjotyczny wielu gospodyń, udzielających trafnych pouczeń niektórym inteligentkom, wskazują dobitnie, że polskie kobiety wiejskie nie pozostaną w tyle za swymi mężami, w celowej walce o lepsze jutro wsi, raczej będą w stanie wyprzedzić organizację męską. Bowiern kobiety szybciej przyswajają sobie potrzebną im wiedzę i umiejętności, żywiej kształtują w sobie duszę społeczną i w związku z tem przeobrażają charaktery. Są z natury swej bardziej wytrwałe i dokładniejsze, a zatem trudniej dają się wydziedziczyć z nagromadzonego przez się doświadczenia.

Tegoroczne listopadowe zjazdy społeczno-wiejskie miały w sobie wiele z żywiołu wiosnianego, wiarę w siebie — w człowieka wiejskiego — oraz zapalną żywotność i rozmach do dalszych działań. Miejmy nadzieję, że staną się one punktem zwrotnym w nastrojach i nastawieniu społecznym wsi; że będą zwiastunem tak dawno pożądanej i oczekiwanej **wiosny ludu wiejskiego** — wiosny, która przyjdzie, przyjsz musi! Przyjdzie i rozbudzi uśpione siły wsi, wyzwoli jej ducha z niemocy nawyku, zapładni życie społeczne zarodzią na owoc, zasłużonego dobrobytu duchowego i materialnego odradzającej się o własnych siłach naszej wsi i Rzeczypospolitej Ludowej. Przyjdzie tem prędzej, tem gruntowniej odmieni smętną obecnie rzeczywistość wiejską, im prędzej, im gruntowniej zrozumie i odczuje ludność wiejska sens wieszczych słów największej pieśniarki — Marji Konopnickiej:

„Przyszłość to trud,
Nie zejdzie ona z nieba
Przez żaden cud.
Zdobyc ją potrzeba!”

Wież polska przyszłość swą w życiu — pozycję w świecie — musi sobie sama zdobyć. Zdobędzie ją w wielkiej zgodzie, w wielkiej solidarności zawodowej — zbiorowym rozumem własnym i własną, zorganizowaną siłą społeczną. Nic jej uczciwego chcenia nie zmoże, nic nie oprze się jej sile, nic nie będzie w stanie przysłonić jej wielkiego celu. Bo celem tym dla wsi, dla ludu rolniczego będzie własne, potężne państwo — Rzeczpospolita Ludowa, oparta na dobrobycie duchowym i materialnym wszystkich obywateli, wszystkich bez różnicy — bez przywilejów dla jednych i uposzczeń dla innych — w imię nauki Chrystusowej.

J. Brzozkowski

Z Walnego Zgromadzenia C.T.O. i K.R.

Walne Zgromadzenie C.T.O. i K.R. odbyło się w zapowiedzianym terminie 19 i 20 ub. m. W pierwszym dniu obrady obejmowały całość organizacji, w drugim zaś skupiały się przy zagadnieniach organizacyjnych i programowych Centralnej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich przy C.T.O. i K.R., stworzonej z dawnego Wydziału K.G.W.

Obrady zostały poprzedzone nabożeństwem na intencję W. Zgromadzenia, zakupionem przez C.T.O. i K.R. w kościele Ś-tego Krzyża.

Po nabożeństwie delegacje udały się do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie został złożony wieniec ze zbóż, kwiatów i zieleni. Na szarfach wienca widniał napis: „Nieznanemu Żołnierzowi Centralne Tow. Organizacji i Kółek Roln. i Centralna Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich”.

Właściwe obrady rozpoczęły się o godzinie 11.30 w dużej sali przy ul. Kopernika 30. W obradach uczestniczyli delegaci, wybrani na zjazdach W.T.O. i K.R. oraz członkowie Rady Głównej, Zarządu

i Prezydium C.T.O. i K.R. Uprawnionych do głosowania było obecnych na W. Zgromadzeniu 104 osoby na 177 uprawnionych statutowo. Prócz tego uczestniczyło w Zgromadzeniu ponad 100 osób, w tem kilkadziesiąt delegatek i członkiń władz Centralnej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich.

Obrady zagał p. prezes Felicjan Lechnicki. W krótkim przemówieniu powitał gości i delegatów w imieniu C.T.O. i K.R. i C.O.K.G.W., podał do wiadomości treść depešy, nadesłanej przez bratnią

cy wspólnej, przy boku mężów i braci gospodynie czują się dobrze, nie dążą zatem do tworzenia oddzielnej kobiecej organizacji.

Na wniosek prezesa Lechnickiego Zjazd uchwalił wysłanie depeš do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, P. Marszałka J. Piłsudskiego i P. Premjera.

★

Referat oświatowy wygłosił członek Rady Głównej C.T.O. i K.R. p. dyr. Al. Niedbalski. Określiwszy cel pracy oświatowej i społeczno-wy-



Prezydium Walnego Zgromadzenia C.T.O. i K.R. od str. lewej poseł W. Fijałkowski, v.-prezes P. Sobczyk, v.-prezes W. Mal-
ski, prezes F. Lechnicki, v.-prez. C.O.K.G.W. p. J. Kowalska, delegatka Rady Wojew. K.G.W. p. Adela Hofmanowa.

organizację rolników Czechosłowacji — Zemedelską Jednotę — z życzeniami dla Zgromadzenia, oraz przedłożył zebranym porządek obrad do zatwierdzenia. W przemówieniu swoim p. prezes F. Lechnicki wskazał na najistotniejsze momenty sytuacji, w jakiej znalazło się rolnictwo, oraz na konieczność wyłączenia wszystkich sił osobistych i organizacyjnych, celem przetrwania obecnych trudności i wypracowania sobie lepszych warunków pracy i bytu. Jako nakaz chwili — ideał dla organizacji rolniczych, wskazał na zrealizowanie od lat 15 wysuwanej konieczności stworzenia jednej silnej organizacji rolnictwa z pominięciem dzielnicowości.

Rolnictwo musi odrzucić lamente nad sytuacją gospodarczą. Poprawy wyczekiwać nie należy, bo przyjsć ona może tylko od nas samych. Wysiłkiem państwa podtrzymuje się ceny całych działów wytwórczości rolnej, jeśli jednak niema na dole organizacji, to ten rządowy wysiłek nie może w skutkach swych trafić do rolnika. Musimy zatem przez tworzenie organizacji zbytu współdziałać z państwem.

Następnie p. prezes Lechnicki zwrócił się do zebranych z apelem, do licznego udziału w Komitecie uczczenia pamięci ks. Biskupa Bandurskiego.

Zebrani uczcili następnie przez powstanie pamięć tych działaczy, którzy ubyli z szeregów organizacji.

W imieniu C.O.K.G.W. zjazd powitała p. Kowalska, wyjaśniając, że Zjazd jest wspólny, bo wspólne są prace gospodyni i gospodarza, w tej pra-

chowawczej na wsi jako planową dążność do **podniesienia kultury wsi**, rozwinął referent pogląd na to, jakimi drogami i jakimi etapami należałoby zmierzać do owego celu w sposób najwłaściwszy.

Stwierdził zaraz na wstępie, że Komisja Oświatowa C.T.O. i K.R., z ramienia której występował, uznawała jako główne zadanie oświatowe organizacji — wychowanie obywatela rolnika, światłego i czynnego społecznie. Podkreślił więc z całym naciskiem potrzebę nastawienia się organizacji we wszystkich swych ogniwach na prowadzenie wzmożonej pracy społeczno-wychowawczej, oraz na stawianie odtąd w swojej działalności głównie na **człowieka, na jego wartości społeczno-moralne, na sprawność życiową i tężyznę charakteru wieśniaka.**

W uchwałach swych, w zakresie pracy oświatowej, Walne Zgromadzenie dało następujące wytyczne:

Prace oświatową należy traktować jako środek do osiągnięcia celów gospodarczych, oświatowych i wychowawczych w środowisku wiejskim.

Wartość pracy oświatowej należy mierzyć jej wpływem na żądane przemiany gospodarcze, kulturalne i wychowawcze — przedewszystkiem człowieka na którego oddziaływa.

Celem oświaty jest wychowanie człowieka na wsi, zdolnego do twórczej i pożytecznej pracy na swym warsztacie i w gromadzie, od wsi poczynając, a kończąc na własnym państwie.

Podstawowym ośrodkiem pracy oświatowej winien być zespół wiejski zorganizowany w Kółko Rolnicze.

Wyższe ogniwia organizacyjne i czynniki współdziałające, winny iść z zorganizowaną i celową współpracą.

Zorganizowana i skuteczna praca oświatowa nie może być powszechna, czyli nie może ogarnąć bezpośrednio wszystkich ludzi mieszkających na wsi, lecz tylko tych, którzy jej pragną i w tym celu się organizują.

Najzdrowszą formą samowychowującą i usamodzielniającą w działaniu jest prowadzenie pracy i ponoszenie ciężarów z tego tytułu przez samych zainteresowanych.

Najbardziej powołanym czynnikiem do prowadzenia pracy oświatowej jest organizacja — zrzeszenie zainteresowanych rolników, przede wszystkim drobnych, jako najbardziej potrzebujących działania oświatowego.

Metody pracy oświatowej na wsi muszą przekonywać, by były skuteczne, takimi będą przede wszystkim metody praktyczne, łączące nauczanie ze sprawdzaniem na własnym warsztacie.

Upowszechnianie wpływów działania oświatowego winno następować na skutek oddziaływania na otoczenie własnymi przykładami uświadomionych zespołów.

Scharakteryzowane wyżej wskazania Walnego Zgromadzenia zostały uprzednio przepracowane przez Komisję Oświatową C.T.O. i K.R. na podstawie projektu, opracowanego przez inż. Z. Kobylińskiego.



Referat agrarny wygłosił członek Rady Głównej C.T.O. i K.R. p. pos. Wład. Kamiński. Referent, omówiwszy dziedzinę zagadnień agrarnych w Polsce, wysunął szereg wniosków do rozpatrzenia przez W. Zgromadzenie C.T.O. i K.R.

We wniosku pierwszym referent stwierdził, że „Polska staje się coraz bardziej typowym krajem drobnych warsztatów rolnych. Uporządkowanie struktury agrarnej tych warsztatów, roztoczenie opieki fachowej, celem ich należytego zorganizowania, staje się coraz bardziej palącą koniecznością państwową, tak z punktu widzenia organizacji produkcji, wymiany, bilansu handlowego jak i potrzeb obrony państwa. Dlatego zaproponował, aby Walne Zgromadzenie wypowiedziało się za koniecznością przyspieszenia akcji komasacji drobnych gospodarstw rolnych drogą:

- a) wprowadzenia dalszych uproszczeń, tak w ustawie scaleniowej, jak i jej praktycznym wykonaniu,
- b) dalszego obniżenia kosztów scalenia,
- c) stworzenia trwałych podstaw finansowych dla tej akcji“.

We wniosku drugim zaproponował, aby Walne Zgromadzenie stanęło na stanowisku, że komasacja, jako akcja o charakterze ogólnopolskim i społeczno-gospodarczym, winna być przeprowadzona bezpłatnie. Możliwość realizacji tego postulatu widzi:

- a) przez zniesienie zwolnień od podatków gospodarstw komasujących się i przekazanie stąd uzyskanych kwot na akcję scalenia,
- b) przez pokrywanie reszty należności za scalenie ze środków samorządu powiatowego, lub wprowadzenia specjalnego dodatku na scalenie do podatku gminnego.

We wniosku trzecim zaproponował, aby Walne Zgromadzenie stwierdziło, że dopiero planowa, racjonalna opieka fachowa w dziedzinie organizacji gospodarstwa nad warsztatami scalonemi jest w stanie podnieść gospodarstwo na wyższy szczebel kultury rolnej i oderwać od gospodarki sznurowej, stosowanej na skalonym już warsztacie pracy. Dlatego zaproponował, aby Walne Zgromadzenie wypowiedziało się za jak największym rozszerzeniem opieki nad gospodarstwami scalonemi, za przejęciem od opieki indywidualnej, wąskiej i ograniczonej do opieki masowej.

We wniosku czwartym zaproponował, aby Walne Zgromadzenie wypowiedziało się za koniecznością rozłożenia na lat 7 wszelkich należności za dokonane już scalenia, tak, jak to ma miejsce w stosunku do wszelkich krótkoterminowych zobowiązań rolniczych, oraz za zniesieniem oprocentowania należnej sumy.

We wniosku piątym zaproponował, aby Walne Zgromadzenie stwierdziło, że zapas ziemi do dyspozycji na cele przebudowy ustroju rolnego na podstawie obowiązujących ustaw coraz bardziej się kurczy i jest już dziś wyjątkowo niewielki. Wobec czego Walne Zgromadzenie z zadowoleniem wita dekret Rządu o przejęciu ziemi na cele reformy rolnej za zaległe podatki i należności skarbowe i samorządowe, oraz długie instytucji państwowych. Wynosiła również opinie, że olbrzymi zasób ziemi może być uruchomiony drogą wykupienia i melioracji nieużytków choćby przez Fundusz Pracy oraz przez meliorację nieużytków z rezerwy systemem szarwarowym drobnej własności rolnej przy komasacji.

We wniosku szóstym zaproponował, aby Walne Zgromadzenie wypowiedziało się tak w dziedzinie parcelacji rzą-

dowej, instytucji pośredniczących, jak i parcelacji prywatnej za koniecznością dostosowania cen na ziemię do obecnych możliwości płatniczych rolnika.

We wniosku siódmym zaproponował, aby Walne Zgromadzenie wypowiedziało opinie, że gospodarcze wzmocnienie osadnika tak na terenach wschodnich, jak i zachodnich jest koniecznością państwową.

We wniosku ósmym zaproponował, aby Walne Zgromadzenie wypowiedziało się za koniecznością dalszego obniżenia kosztów przewłaszczeń i uregulowania hipotek dla gospodarstw, powstałych z przebudowy ustroju rolnego.

Wobec tego, że wnioski przedłożone Walnemu Zgromadzeniu przez p. posła Wł. Kamińskiego wymagały wszechstronnego przemyślenia i przepracowania w gronie nielicznym, zostały one z tego względu przekazane Radzie Głównej C.T.O. i K.R.



Referat ekonomiczny nie był wygłoszony na Walnem Zgromadzeniu wskutek niemożności przybycia referenta. Z tej racji wnioski do tego referatu — w zakresie polityki gospodarczej — przepracowane na Walne Zgromadzenie przez Komisję Ekonomiczną C.T.O. i K.R., odczytał p. prezes Wł. Malski. Wnioski te traktowały zagadnienia jak następuje:

I. Wniosek proponował aby Walne Zgromadzenie stwierdziło całkowitą aktualność uchwał Zjazdu Centralnego Tygodnia Rolniczego w zakresie polityki rolnej i konieczność dalszego ich realizowania.

II. — proponował stwierdzenie, że produkcja rolna i hodowlana wykazuje w ostatniej dobie wskutek nieopłacalności, tendencję kurczenia się, gdy równocześnie naturalny wzrost ludności wymaga dostatecznych środków żywienia i wobec tego wskazane jest zwrócenie bacznej uwagi na konieczność zachowania należytego poziomu produkcji rolnej, celem zapewnienia Państwu samowystarczalności w zakresie żywienia ludności oraz dostarczenia niezbędnych surowców dla przemysłu krajowego, zarówno w czasie pokoju jak i na potrzeby obronne.

III. — proponował stwierdzenie konieczności doskonalenia produkcji, gdyż w obecnych warunkach gospodarczych, gdy jakoś wytworów rolnych może odegrać doniosłą rolę w obrocie zewnętrznym i wewnętrznym, należy dążyć do prowadzenia usilnych prac nad rejonizacją produkcji i standaryzacją płodów rolnych.

IV. — proponował wskazać na to, że zanik opłacalności produkcji rolnej i zanik konsumpcji na wsi zmusza do zwrócenia uwagi na konieczność przywrócenia równowagi gospodarczej pomiędzy cenami produktów rolnych, a cenami towarów, sprowadzanych na wieś.

V. — proponował, aby Walne Zgromadzenie powitało z uznaniem decyzję Rządu co do rozwiązania kartelu cementowego i wyraziło nadzieję, że akcja ta zostanie rozszerzona na inne dziedziny przemysłu skartelizowanego.

VI. — proponował wskazać na to, że panujące na wsi bezrobocie jest groźnym zjawiskiem dla stosunków społecznych w Państwie — że wobec tego należy rozszerzyć działalność Funduszu Pracy i Funduszu Inwestycyjnego na wieś, podejmując prace nad regulacją rzek, drogami, melioracjami i t. d. Uwzględnić również należy możliwość tworzenia zespołów pracy z ludnością wiejskiej.

VII. — proponował wskazać na to, że zatrudnienie bezrobotnych wiejskich i zwiększenie przez to opłacalności gospodarki rolnej podnosi spożycie na wsi, które snada poniżej wymagań zdrowotności i naturalnych potrzeb człowieka naszej cywilizacji.

VIII. — proponował, aby Walne Zgromadzenie stwierdziło konieczność dalszej jak nacieślejszej współpracy wszelkiego typu spółdzielczości wiejskiej z organizacjami rolniczymi dla podniesienia ogólnej kultury wsi i jej bytu materialnego. Aby Walne Zgromadzenie powitało z uznaniem decyzję połączenia się związków rewizyjnych spółdzielni rolniczych, uważając to za krok naprzód ku konsolidacji społeczno-gospodarczej wsi.

IX. — proponował stwierdzić, że Walne Zgromadzenie C.T.O. i K.R. zdając sobie sprawę z tego, iż obecne nadwyżki eksportowe płodów rolnych powstają z powodu niedoładania ludności wiejskiej i pracowniczek, i że obecna rozbudowa systemu premii wywozowych względnie pokrywania strat przy wywozie płodów rolnych i hodowlanych, jest złem koniecz-

nem — skazuje na konieczność stopniowego przechodzenia na drogę zmian struktury obrotu i celowego wiązania obrotu wewnętrznego i zewnętrznego produktami rolnymi i hodowlanymi.

Ze korzystnym byłoby podjęcie realizacji opracowanego ongiś projektu sieci szpiherów lokalnych zbożowych, gdzie oprócz zyski podstawowej i zabezpieczenia na wypadek klęski nieurodzaju, znalazłby rolnik najzdrowszą możność korzystania z kredytu zaliczek zbożowych. Ze akcją tą, należycie postawiona, przyczyniłaby się znacznie do obniżenia poaazy zboża przez drobnych rolników w okresie późniejszym i dałaby możność stworzenia należytych rezerw zbożowych.

X. — proponował stwierdzić, że w zakresie obrotu artykułami hodowlanymi dążyć musimy do usunięcia wybujałych obciążeń obrotu, kosztów uboju oraz dozoru weterynaryjnego na targowiskach i rzeźniach. Obrót ten oparty być winien na jawności cen, płaconych producentom i na bezpośredności wymiany między producentami i ich zrzeszeniami, a miastem i największymi odbiorcami. Koniecznym jest przytem urządzenie przy rzeźniach zakładów przerobu produktów ubocznych (łój, krew, kości).

W dziedzinie wymiany towarowej musi przejść rolnictwo i zainteresowany przemysł przetwórczy na drogę kontraktów wiążących podaż i popyt. W tym zakresie odegrać mogą dużą rolę zrzeszenia rolników, wszelkie spółdzielnie i należycie ustosunkowane przedsiębiorstwa i instytucje zainteresowane.

Z tej racji wniosek proponuje stwierdzić doniosłość powstania Kasy Targowej w Warszawie dla obrotu zwierzętami i wskazać na konieczność uwzględnienia w organizacji i władzach Kasy interesów rolniczych narówni z interesami innych grup.

XL — proponował wskazać na konieczność unikania takich faktów gospodarczych, by za nasze zabezpiecenie oddawane produkty zbożowe podnosiły inne kraje swoją hodowlę i czyniły konkurencję na rynkach światowych naszemu rolnictwu.

XII. — proponował stwierdzić konieczność zabezpieczenia w traktatach i umowach handlowych, kompensacyjnych i kontyngentowych należytego udziału produkcji rolniczej.

Przy spłacie długów zagranicznych należy postawić zdecydowanie możność regulowania ich towarami, jakie posiadamy, a szczególnie wytworami rolnictwa.

XIII. — proponował, aby Walne Zgromadzenie powitało z uznaniem zapowiedź p. Ministra Skarbu przeprowadzenia reformy podatkowej, oraz żeby stwierdziło nadzwyczajną aktualność tego zagadnienia dla życia rolniczego i opłacalności warsztatów rolnych. Zaznaczyć przytem należy konieczność zwrócenia bacznej uwagi ze strony władz zwierzchnich na działalność lokalnych władz skarbowych — nie idących często po linii intencji rządu w zakresie wymiarów i egzekucyj.

XIV. — proponował, aby Walne Zgromadzenie z radością przyjęło decyzję rządu, co do przejmowania ziemi za zaległe podatki i należności państwowe oraz żeby dało wyraz wierze, że decyzja ta będzie całkowicie zrealizowana — wniesie to bowiem pewną moralność w egzekucjach należności państwowych i da możność stworzenia pewnej ilości nowych warsztatów rolnych dla przeludnionych wsi.

XV. — proponował stwierdzić obowiązek każdej organizacji rolniczej do prowadzenia poradnictwa dla członków i wyzyskania przez nich w jak najszerzej mierze ustawodawstwa finansowo-rolnego i urzędów rozejmczych.

XVI. — proponował, aby Walne Zgromadzenie stwierdziło konieczność w obecnych trudnych warunkach kredytowych zerwania z automatyzmem w tej dziedzinie i wprowadzenia celowego wiązania gospodarczego kredytu z produkcją i sprzedażą. Aby zaznaczyć, że Bank Akceptacyjny, mimo wielkiej pomocy, nie rozwiązuje całkowicie zadłużenia drobnego rolnictwa w instytucjach kredytowych — wymagających uciążliwych formalności, utrudniających całą akcję.

XVII. — proponował, aby Walne Zgromadzenie z całym uznaniem przyjęło oświadczenia przedstawicieli rządu — oraz dewizę, wysuniętą przez p. Ministra Matuszewskiego na zjeździe działaczy społecznych i gospodarczych — równania życiowego na wieś.

Wynika to bowiem nie tylko ze względu na koniunkturę zmuszającą do obniżenia stopy życiowej, ale przede wszystkim ze względu na strukturę Państwa, w którym $\frac{3}{4}$ ludności stanowi ludność wsi.

Wreszcie, aby Walne Zgromadzenie wyraziło głęboką wiarę, że dewiza równania na wieś — będzie przyświecała całej polityce gospodarczej i społecznej Państwa.

Omówione wyżej wnioski zostały przyjęte przez Walne Zgromadzenie z tem, że do ostatecznego

ustalenia ich redakcji upoważniono Radę Główną C.T.O. i K.R.

Zkolei zabrał głos nac. dyr. Banku Akceptacyjnego p. Zdz. Czałbowski i w dłuższym przemówieniu zapoznał uczestników W. Zgromadzenia z zadaniami Banku, jego pracami obecnymi oraz z możliwościami i zamierzeniami na przyszłość.

Po przemówieniu p. dyr. Czałbowski zabrał głos Wiceprezes C.T.O. i K.R. p. Wł. Małski i zdał sprawozdanie ogólne z sytuacji i prac organizacji w ubiegłym okresie sprawozdawczym. Scharakteryzował najpierw sytuację społeczno-organizacyjną i finansową, z której to charakterystyki wynika, że proces dalszej unifikacji organizacji rolniczych, zmierzający do utworzenia ogólnopolskiego Towarzystwa Rolniczego został przerwany z inicjatywy rządu. Zostały powołane do życia izby rolnicze wojewódzkie oraz przeorganizowany Związek Izby i Organizacji Rolniczych. W związku z powyższym, oraz wskutek trudności finansowych Skarbu Państwa, C.T.O. i K. R. otrzymało coraz mniejsze zasiłki od Ministerstwa Rolnictwa, a od 1 kwietnia 1933 r. nie otrzymuje już żadnych zasiłków z tego źródła. Kurczenie się wpływów pociągnęło za sobą konieczność ograniczania pracy, zmniejszania personelu fachowego i stopniowego przeobrażania całości kształtu działalności C.T.O. i K.R.

Okres ten najlepiej charakteryzuje zestawienie liczbowe: w roku budżetowym 1929/30 C.T.O. i K.R. otrzymało 2.722.000 zł. zasiłków. Pracowników w tym okresie było zatrudnionych w Centrali 164. W roku 1931/32 — zasiłków było już tylko 774.000 zł. i pracowników — 120. W roku 1932/33 — zasiłków 773.000 zł., pracowników 68. W roku 1933/34 — zasiłków nie otrzymujemy nic i zatrudniamy tylko 16 pracowników, czyli $\frac{1}{10}$ tego, co było w r. 1929.

Za to, opierając się na własnych funduszach, może organizacja podejmować w sposób nieskrępowany te wszystkie zagadnienia, które żywo obchodzą wieś. Mimo więc, że budżet naszej organizacji jest obecnie trzydziestokrotnie mniejszy, nie zaniedbało C.T.O. i K.R. ani jednego z ważniejszych zagadnień swej dotychczasowej działalności. Zagadnienia te rozwiązuje powolniej i innymi metodami, ale rozwiązuje.

Istnieje wśród ludzi, skupionych w C.T.O. i K.R., nie tylko uzasadniona nadzieja, ale i pewność, że trudności, wywołane zasadniczą przebudową organizacji rolnictwa w Polsce będą pokonane. Wieś utrzyma swoją zawodową organizację społeczną od najniższych komórek — Kółek Rolniczych — poczynając, a kończąc na Centrali. Nie tylko utrzyma, ale i rozbuduje ją własnymi siłami, a osiągnąwszy to, stworzy nareszcie potężną siłę ideowo-moralną i przy jej pomocy wywalczy siebie to, co jej się w życiu słusznie należy.

Po przemówieniu sprawozdawczym p. Prez. Wł. Małskiego zabrał głos Dyr. Centrali p. dr. Ant. Wojtysiak, odczytał protokół Komisji Rewizyjnej z dokonanych rewizyj oraz zreferował plan pracy i budżet. Późem p. Ciemniowska zdała ogólne sprawozdanie z prac Kół Gospodyń Wiejskich.

Program działalności został opracowany przy uwzględnieniu poniższych wytycznych:

Po pierwsze: działalność zarówno organizacyjną jak i rzeczową CTO i KR, należy wyprowadzić na nowe drogi i postępować w myśl nowych zasad gos-

podarki. Przedewszystkiem prace, zarówno organizacyjne, jak i rzeczowe należy opierać na własnych środkach działania tak finansowych jak i ludzkich. Dążyć należy do takiego zorganizowania tych prac, aby mogły one dostarczać potrzebnych funduszy na pokrycie własnych kosztów i dawać pewne nadwyżki na środki obrotowe organizacji. Odnosi się to przedewszystkiem do akcji wydawniczej i składek członkowskich.

Po drugie: Należy dążyć do tego aby C.T.O. i K.R. w pracach swoich posługiwało się przede wszystkim czynnikiem społecznym — pracą dobrowolną stowarzyszonych członków organizacji. Doświadczenie 8 miesięczne wskazuje, że nie możność utrzymywania liczniejszego personelu pracowniczego można w dużym stopniu z powodzeniem zastąpić pracą ludzi, pracujących społecznie z dobrej woli, bez wynagrodzenia pieniężnego.

Po trzecie: Powołane do życia Izby Rolnicze — jako samorząd gospodarczy — wyposażone w środki finansowe na prowadzenie prac technicznych, należy wykorzystać należycie dla dobra wsi. Z izbami rolniczymi należy ściśle współdziałać i uzupełniać celowo ich działalność fachową pracami organizacyjnymi, oświatowo-wychowawczymi i ekonomicznawozawodowymi. Organizacja musi dążyć do wychowania człowieka-obywatela, światłego i przedsiębiorczego, który będzie potrafił korzystać z pracy i z innych swych uprawnień.

W pracach C.T.O. i K.R. jaknajsilniejszy nacisk położymy na dwa zagadnienia programowo-porządkowe: na uporządkowanie spraw organizacyjnych w naszych ogniwach terenowych, oraz na sprawę rozwoju czytelnictwa.

Posiadamy „Przewodnik Gospodarski” jako organ prasowy naszej instytucji. Pismo to musi docierać do wszystkich naszych ogniw; musi tam być czytane jako wyraz nie tylko działalności oświatowej, ale również jako wyraz więzi organizacyjnej. Nasza „Książnica dla Rolników” jest w możności zaopatrywania wszystkich naszych ogniw i członków w potrzebne książki, a także służyć im radą przy wyborze najwłaściwszych wydawnictw.

Wszędzie więc tam, gdzie trudno nam będzie, zwłaszcza w pierwszym okresie, docierać z żywym słowem, niosącym radę w potrzebie, docierać będziemy ze słowem drukowanym w postaci wydawnictw własnych i obcych, przez nas dobieganych.

Walne Zgromadzenie na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwaliło absolutorjum dla Zarządu, zatwierdzając w ten sposób sprawozdanie z działalności i gospodarki. Poczem rozpoczęła się dyskusja nad sprawami, poruszonymi w referatach i zgłoszonych do nich wnioskach oraz nad planem pracy i budżetem.

W dyskusji zabierali głos pp.: Prof. K. Rogowski, T. Jemielewski, poseł W. Bzowski, prez. Józef Piotrowski, A. Maj, Kuśmierski, Jan Piotrowski, B. Wnuk, J. Cieślak, C. Krupski, pos. P. Sobczyk, A. Bohusz-Szyszkowski oraz referenci spraw.

Po dyskusji Walne Zgromadzenie zatwierdziło plan pracy i budżet.

Z kolei zabrał głos p. Vice-Prezes Wł. Malski i zreferował zmiany do statutu C.T.O. i K.R., opracowane przez Komisję Statutową C.T.O. i K.R. oraz przyjęte przez Zarząd i Radę Główną. Walne Zgromadzenie dokonało zmian statutowych w myśl

propozycji Rady Główniej. Zmiany te omówimy specjalnie w **Przewodniku** innym razem. Tymczasem warto zaznaczyć, że Walne Zgromadzenie dokonało zmiany wysokości obowiązujących składek członk. Składkę zasadniczą obniżono do 2 zł. rocznie, zaś hektarową obniżono do 10 gr. rocznie od 1 ha, z tem, że pierwsze 6 ha nie opłacają tej składki. Zato, zarówno Zarząd, Rada Główna, jak i Walne



Delegacje Walnego Zgromadzenia C.T.O. i K.R. z wieńcem przy pomniku ks. J. Poniatowskiego, na Placu Marsz. J. Piłsudskiego, po drodze do grobu Nieznanego Żołnierza.

Zgromadzenie podkreśliło, że członek organizacji obowiązany jest opłacać tę zmniejszoną składkę akuratnie i posiadać wykupioną legitymację. Członkowie, którzy nie opłacili i nie opłacą w najkrótszym czasie składki członkowskiej zostaną wykreśleni z Kółek Rolniczych i innych ogniw organizacji. Kółka Rolnicze i Koła, nie wypełniające obowiązków organizacyjnych, a więc nie zbierające się regularnie, nie prenumerujące „Przewodnika Gospodarskiego” i nie posiadające odpowiedniej liczby członków, opłacających składki, będą likwidowane.

Następnie Walne Zgromadzenie dokonało wyborów do Rady Główniej na miejsce członków, którzy ustąpili w drodze starszeństwa oraz do Komisji Rewizyjnej; wybrani zostali ponownie członkowie ustępujący i to zarówno do Rady Główniej, jak i do Komisji Rewizyjnej.

Wnioski, zgłoszone w czasie dyskusji, zostały przekazane przez Walne Zgromadzenie Radzie Główniej do ostatecznego opracowania. Wnioski te poruszają następujące zagadnienia:

I — wniosek stwierdza, że słuszny podział pracy między Izby i dobrowolnymi organizacjami społeczno-rolniczymi pozwoli na ich ściśle współdziałanie i współpracę z Minist. Rolnictwa.

Wyraża przytem przekonanie, że najważniejszym i najpilniejszym celem działania Izby Rolniczych winno być zajęcie się pracą prawnogospodarczą i udzielaniem pomocy techniczno-fachowej dobrowolnym organizacjom rolniczym, które znówu pracę organizacyjno-oświatową winny uznać za swe pierwsze zadanie.

Silne organizacje rolnicze mogą i powinny współpracować z Izbami Rolniczymi i Minist. Rolnictwa.

II — zaleca, aby C.T.O. i K.R. zwróciło się z prośbą do p. Ministra Skarbu o wejrzenie i zwrócenie uwagi na szkodliwą działalność Urzędów Skarbowych przy wymierzaniu podatku dochodowego, gdyż przy wymiarze stosuje się metody szkodliwe dla polityki Państwa i jednocześnie sprzeczne z duchem ustawy. Przy obliczaniu np. dochodu za 1932 rok przyjmuje się jako czysty zysk 538 kg. żyta z h. z gleby lekkiej-piaszczystej, zaliczonej do III i IV klasy, nie wyłączając nic na granice, place pod zabudowania i drogi; nie uwzględnia się szkód z powodu gradobicia, nie potrąca opłaconych i udowodnionych procentów, jak również nie uwzględnia się przy wymiarze obciążeń prawnych na rzecz dożywocia rodziców, oraz

wlicza się do dochodu dom mieszkalny, używany wyłącznie przez samego gospodarza. Wnoszone rekursy są niezalutniające po dwa lata, bez sprawdzania motywów. Takie postępowanie Urzędów Skarbowych należy traktować jako wysoce niesprawiedliwe i szkodliwe, tak dla płatnika jak i dla Państwa.

III — zaleca, aby wyższe zakłady rolnicze ostatnie wyniki swej pracy naukowej, które mogą mieć zastosowanie praktyczne, upowszechniały w przystępny sposób dla użytku szerokiego ogółu rolników za pośrednictwem prasy rolniczej.

IV — domaga się, aby w polityce gospodarczej, mającej na celu zmniejszenia bezrobocia na wsi — uwzględniano potrzebę budownictwa wiejskiego w formie kredytów z funduszy pracy, czy innych. Potrzebę racjonalnego budownictwa na wsi popierać należy zarówno w formie pieniężnej, jak i technicznej.

V — stwierdza konieczność jaknajszerszego rozszerzenia akcji opieki zdrowotnej na terenie wsi, która obecnie, szczególnie z powodu nienależytego odżywiania się i pogorszenia warunków higienicznych wymaga zwiększonej opieki zdrowotnej ze strony Min. Opieki Społecznej.

Po zapowiedzi, że następnego dnia obradować będą gospodynie i że zapraszają uczestników Zgromadzenia jako gości na swe obrady, p. Prezes F. Lechnicki zamknął obrady Walnego Zgromadzenia C.T.O. i K.R.

Pierwszy, pracowity dzień zakończony został wieczornicą, zorganizowaną w sali gmachu spółdzielczości rolnej z okazji obrad C.T.O. i K.R., C.O.K.G.W. i Z.M.W. „Siew”.

Wieczornica odbyła się w miłym nastroju i podniosłej atmosferze; składała się z 2 części — artystycznej: śpiewy, muzyka i deklamacje, oraz z tańców, które rozpoczęli p. Prezes Felician Lechnicki i p. prof. Kazimierz Rogoyski kujawiakiem w parach, z przybyłymi na obrady C.O.K.G.W. gospodyniami.

Następnego dnia, w myśl zapowiedzi, obradowały gospodynie. Sprawozdanie z obrad C.O.K.G.W. zamieścimy w następnym nrze Przewodnika.

Książka rolnicza

(Dokończenie).

Jednym z najlepszych sposobów uruchamiania książek są konkursy czytania, które obmyślono w Wołyńskim Związku Młodzieży Wiejskiej. Trzeba tylko, żeby konkursy były przeprowadzone rozumnie i celowo.

Na czym polega konkurs czytania? Na tem, że poszczególni uczestnicy, sami lub po paru, w zespołach, czytają wybrane książki, porównują to, co znaleźli w książkach, z tem co jest w życiu, bohaterów książek z ludźmi sobie znanymi z życia lub innych książek, poglądy autora z poglądami własnymi, lub z poglądami środowiska. Książka pobudza uczestników konkursu do myślenia, do rozmowy, do wspólnego przeżywania nowych uczuć. Książka wyprowadza w świat szerszy, poza własne pojmowania i własne interesy. Praca nad książką w zespole pokazuje, jak wielkie znaczenie ma dla każdego przekonanie się o prawdzie: „co głowa to rozum”. Przy omawianiu książek konkursowych uczestnicy mogą się dużo nauczyć od siebie wzajemnie, z czego wynika większe poszanowanie człowieka i zrozumienie innych poglądów niż moje, często konieczność pogłębiania własnego życia duchowego, zobaczenia siebie w porównaniu z innymi.

Zakończeniem konkursu bywa opowiadanie

całej wsi treści przeczytanych książek, podzielenie się z całą wsią swoimi uwagami i wywołanie dyskusji o sprawach, o zagadnieniach, poruszonych w książce. Były już przykłady, że wieś tak się rozciąkała losami i przeżyciami człowieka, przedstawionego w książce, że wielu ludzi przemawiało w sprawach jakiegoś Jaska — muzykanta, jakby to był ktoś żywy, bliski — dziecko sąsiada.

Do konkursu trzeba wybierać książki, które stawiają zagadnienia, które przedstawiają sprawy ważne, już dostrzeżone w życiu. Najłatwiej będzie odnaleźć odpowiednie książki przy pomocy katalogu „Poradni Bibliotecznej”, gdyż katalog podaje, jakie sprawy są poruszane w takich to książkach. To samo, choć w inny sposób, czynią wypisy — „Książka o życiu i pracy”.

Najbardziej nadają się dobre powieści, gdyż przedstawiają sprawy, zachodzące w sercach ludzkich i w stosunkach pomiędzy ludźmi w sposób podobny do tego, jak je poznajemy w życiu. Dlatego też łatwiej o nich rozmawiać i dyskutować, porównywać i oceniać. Można również wybierać do konkursu książki historyczne i społeczne, (zwłaszcza takie, które stawiają pewne ideały życia). Książki rolnicze, higieniczne, przyrodnicze — do konkursów się nie nadają, powinny natomiast być czytane przy prowadzeniu konkursów przysposobienia rolniczego, lub konkursów zdrowia.

Gdy zespół konkursowy składa się z czytelników wyrobionych, można brać parę książek. Trzeba je podówczas dobrać tak, aby się wzajemnie uzupełniały, aby i one, nie tylko czytelnicy, tworzyły zespół. Tak na przykład, gdy czytamy powieść historyczną Reymonta „Rok 1794”, możemy wziąć obok niej do konkursu dwie książki historyczne o Kościuszcze, (naprz. Korzona „Kim i czym był Kościuszko” i Tetmajera „O naczelniku Kościuszcze i polskim chłopie”) i porównywać, czegośmy się dowiedzieli, jakżeśmy zobaczyli Kościuszkę w każdej z książek. Albo, kiedy czytamy jakąś powieść o życiu chłopskim w Danii, czy Szwecji, weźmy też powieść z życia chłopskiego w Polsce i jakąś książkę z dziejów społecznych. Porównujemy. Możemy też wziąć wymienione wypisy: „Książka o życiu i pracy” i szukać wskazówek, jakie ta książka podaje, jak inni autorzy patrzą na sprawę, która nas obchodzi.

Przy zabieraniu się do pracy nad książką, dobrze jest postawić sobie samemu pytanie: Co mi mówi tytuł tej książki? Co już wiem o sprawach, o których autor napisał? Gdy pracujemy w zespole, zadawajmy sobie takie pytania wzajemnie. Nie zawadzi zapisać sobie odpowiedzi: nauczy to bowiem jasnego, wyraźnego wypowiadania własnych myśli.

Potem pytamy się, czego każdy z nas oczekuje od książki, od autora? Co chcemy, aby książka nam dała?

Po przeczytaniu i omówieniu książki wracamy do tych samych pytań i porównujemy, co teraz wiemy, czym teraz duchowo jesteśmy dzięki książce i czym byliśmy przed jej przeczytaniem.

Będzie to najlepszym wprowadzeniem książki w życie, najtrwalszym zadziergnięciem przyjaźni z autorem.

H. Radlińska.

Powrót polskiej hodowli na rynek austriacki

Wysiłki Rządu, a zwłaszcza Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, mające na celu rozszerzenie możliwości wywozu artykułów hodowlanych, uwieńczone zostały w ostatnich tygodniach pewnym powodzeniem na odcinku naszego wywozu do Austrii.

Po utracie rynku niemieckiego, skąd nasz eksport hodowlany zmuszony był wycofać się na skutek nieprzewidywanych utrudnień przywozu, pozostały, jako najważniejsze rynki zbytu dla naszej produkcji zwierzęcej, Austria i Anglja. Niestety i te kraje zaprowadziły u siebie szereg ograniczeń przywozu. Anglja skontyngentowała przywóz bekonów, zmniejszając co pewien czas ilość przywozu z Polski, Austria natomiast wprowadziła wyższe opłaty celne i dodatkowe opłaty od przywożonych do niej transportów trzody chlewnej, bydła i cieląt. Poza tem wprowadzono tam przed dwoma laty szereg utrudnień weterynaryjnych i o charakterze organizacyjnym, które później jeszcze znacznie zaostrzono, na dodatek, również ściśle kontyngentowano przywóz iwentarza rzeźnego także z Polski.

Utrudnienia te spowodowały, że rynek austriacki tracił dla nas z miesiąca na miesiąc na wartości, a wywóz naszych artykułów zwierzęcych do Austrii stale się zmniejszał. Sytuacja jeszcze przed kilku tygodniami przedstawiała się tak, że właściwie hodowcy liczyć mogli bez zawodu wyłącznie tylko na to, co się sprzedaje na potrzeby rynku wewnętrznego.

Dopiero ostatnie tygodnie przyniosły pewne rozjaśnienie położenia. Wprawdzie na rynku angielskim nic nie uległo zmianie na lepsze, bo kontyngent na bekony nadal istnieje, i, co gorsza, podlega zmniejszeniu. Za to, w wyniku przeprowadzonych z Austrią rokowań o nową umowę handlową, zakończonych w październiku r. b., osiągnięte zostały duże zdobycze, ważne dla naszej hodowli, bo umożliwiające znaczne zwiększenie naszego wywozu żywca i przetworów zwierzęcych do Austrii. Jeśli postanowienia tej umowy zostaną w pełni wykonane, to będzie można nawet powiedzieć, że rynek austriacki został dla naszego rolnictwa w znacznej mierze odzyskany.

Z bardziej interesujących postanowień tej umowy należy wymienić, że zapewnia nam ona zbyt do Austrii 2.430 sztuk trzody chlewnej tygodniowo, w tej liczbie 2.130 t. j. 85% mięsnych i resztę tłuszczowych. Po pół roku kontyngent ten będzie podwyższony do 3.700 sztuk tygodniowo, w liczbie tej 3.100 sztuk mięsnych i reszta tłuszczowych. Szósta część tych kontyngentów będzie mogła być przywieziona w stanie bitym.

Trzeba jeszcze dodać, że w razie zwiększenia zapotrzebowania przez Austrię na trzodę importowaną, ponad normę kontyngentu, ustalonego przez Austrię, 80% dodatkowego przywozu sztuk mięsnych i 20% sztuk tłuszczowych, może być sprowadzone z Polski. Można więc liczyć się z tem, że nasz wywóz trzody chlewnej do Austrii będzie mógł w praktyce przewyższyć cyfrę 4.000 sztuk tygodniowo. Aby ocenić, ile przez postanowienia tej umowy zyskamy, nadmieniam, że przeciętny nasz

wywóz na rynek wiedeński w r. b. wynosił dotąd zaledwie 1380 sztuk trzody chlewnej, t. j. $\frac{1}{3}$ tego, co przewiduje umowa na przyszłość.

Podobnie przedstawiają się widoki na wywóz cieląt, bydła rogatego i przetworów zwierzęcych do Austrii. Dotychczasowy kontyngent dla cieląt z Polski wynosił 400 sztuk tygodniowo. Obecnie kontyngent ten będzie powiększony do 500 sztuk, ponadto 75% wszelkiego ponadkontyngentowego przywozu będzie przyznane Polsce. W zakresie bydła rogatego nie mieliśmy ostatnio żadnego wywozu do Austrii. Na podstawie zaś nowej umowy otrzymujemy kontyngent 900 sztuk rocznie. Co do przetworów zwierzęcych należy zaznaczyć, że nasz eksport dotychczasowy do Austrii ograniczał się zaledwie do pewnej, niewielkiej zresztą, ilości szynek. Obecnie uzyskaliśmy dla mięsa przerobionego, kielbas, szynek i t. d. specjalnie uprzywilejowany pod względem celnym kontyngent 800 kwintali rocznie. Nowa umowa rozszerza również możliwości wywozowe dla jaj, ustala ona bowiem dla Polski kontyngent rocznie 22.000 q. podczas gdy eksport tego artykułu do Austrii spadł ostatnio tak dalece, że w okresie pierwszych ośmiu miesięcy 1933 r. zdołaliśmy wywieźć zaledwie 4.000 q. czyli $\frac{1}{10}$ część przyszłego kontyngentu.

Z innych artykułów rolniczych nasza umowa z Austrią zabezpiecza nam opłacalność eksportu dla melasy, grochu, fasoli, wyki, łubinu, maku, nasion koniczyzny, nasion buraków pastewnych, poza tem dla koni rzeźnych, szczeciny, drzewa budulcowego i użytkowego, dla dykty, oraz stwarza również nowe możliwości wywozu drobiu żywego.

Zarówno nasz eksport skontyngentowany, jak i odbywający się poza ramami kontyngentów, będzie korzystał na podstawie nowej umowy z Austrią, z całego szeregu udogodnień celnych i organizacyjnych, które mają mu zabezpieczyć należytą opłacalność, w porównaniu do innych rynków zbytu. Z ważniejszych w tym zakresie postanowień należy wymienić, że cła przywozowe na nierogaciznę zostały obniżone z 18 koron złotych, na 13 koron złotych za kwintal, że szkodzące nam uprzywilejowanie nierogacizny węgierskiej i jugosłowiańskiej t. zw. mangalicy, zostanie na podstawie umowy tej zarzucone, następnie, że wywóz cieląt do Austrii będzie korzystał z cła umownego, wynoszącego 20 koron złotych, że w stosunku do przywozu bydła rogatego nie będzie już stosowana przymusowa kompensata, zprowadzanie przez nas towarów z Austrii za tę samą sumę, utrudniające należyte wyzyskanie naszych kontyngentów, następnie, że przetwory mięsne będą korzystały z cła ulgowego wynoszącego 75 koron złotych, wobec poprzednio stosowanego cła 105 koron złotych od mięsa i 250 koron zł. od kielbas, wreszcie przywóz jaj z Polski, będzie opłacał w połowie cło ulgowe 18 koron złotych, zamiast dotychczasowych 30 koron złotych.

Trzeba wspomnieć, że jednocześnie z przedstawioną umową kontyngentowo-celną, zawarta została z Austrią umowa weterynaryjna, która zwalnia nas z dotychczasowego przymusu sprzedaży bydła na rynku kontrolowanym w Wiedniu i otwiera nam wstęp na rynek wolny. Ta sama umowa łagodzi obostrzenia, normujące przywóz mięsa i sztuk bitych, reguluje w sposób dla nas korzystny sprawę zamy-

kana i otwierania powiatów, dotkniętych zarazą i t. p. sprawy, związane z eksportem artykułów hodowlanych.

Termin wejścia w życie całej umowy z Austrią, która obejmuje pozatem dział wymiany artykułów przemysłowych, został pozostawiony do specjalnego omówienia i uzgodnienia obu Rządów, t. j. austriackiego i polskiego. Na zakończenie wspomnę, że rozmowy w sprawie terminu pełnego wejścia w życie umowy są już na ukończeniu, przyczem, część umowy, dotycząca wywozu hodowlanego z Polski do Austrii obowiązuje już od II-giej połowy października b. r., to znaczy, że w chwili obecnej eksport ten odbywa się już w-g nowych i korzystnych dla nas postanowień zawartego w październiku b. r. układu.

K. K.

Jak zdobyć największą ilość prenumeratorów „Przewodnika Gospodarskiego”

Wiemy przecież wszyscy, że niema lepszego, wierniejszego i systematyczniejszego doradcy na wsi, jak tygodniowe pismo zawodowe. Instruktor nie zawsze może przyjechać, bo mu deszcz czy jakieś zebranie przeszkodzi, a pismo, mimo śniegu, mrozu, czy złych dróg, zawsze do wsi raz w tygodniu dotrze.

Niestety, musimy sobie powiedzieć smutną prawdę, że u nas ten systematyczny doradca — to pismo fachowe — nie dociera jeszcze wszędzie. Nie w każdym Kółku Rolniczym, nie w każdej Spółdzielni, a co dopiero mówić o wiosce, jest „Przewodnik Gospodarski”.

Ogłoszony konkurs na zjednywanie przedpłatników powinien rozszerzyć szeregi tych, którym „Przewodnik” chce być obrońcą, doradcą i przyjacielem.

Czyż naprawdę ilość pism fachowych na wsi jest tak mała tylko z powodu kryzysu — sądzę, że nie; raczej z powodu zwykłej, znanej bezwolności ludzi wsi, no i tych, którzy ze wsią współpracują.

Jak słyszałem, na terenie działalności CTO i KR jest 5 tysięcy Kółek Rolniczych, czy one, jako gromady, wszystkie mają opłaconą prenumeratę „Przewodnika”? A przecież to nie jest taka trudna rzecz dla 30 — 50 członków kółka rolniczego opłacić 16 zł. na rok; trzeba tylko, żeby ktoś o tych rzeczach myślał i dopilnował wykonania.

Na tymże terenie C. T. O. i K. R. jest podobno 32 tysiące wiosek, czy naprawdę w każdej wiosce nie mogą się ludziska zdobyć na opłatę 1 egz. „Przewodnika”. Trzeba tylko ludzi z otwartymi głowami, którzy potrafią gromadzić wioskowej wytknąć potrzebę posiadania pisma zawodowego.

Gdybyśmy się postarali, aby w każdej wiosce było nasze pismo, to wtedy trzęsiemy Polską i to bez przesady — bo mając we wsi stałego informatora

„Przewodnika”, możemy się skrzyknąć dla każdej sprawy w ciągu paru dni. Powinniśmy więc wpływać na gromadę, aby pismo zaprenumerowała. Jeżeli we wsi gromada się nie zgodzi, to trzeba zebrać 10 gospodarzy, niech każdy da na kwartał 40 groszy, czy na miesiąc 13,3 gr., a pismo we wsi się znajdzie. Niech tylko ktoś nad tem pomyśli i nieco pracy przyłoży, a przekona się, że przyjdzie mu to nawet z niewielką trudnością.

Każdy działacz społeczny powinien żądać, aby „Przewodnik Gospodarski” był obowiązkowo w każdym Urzędzie Gminnym, niech interesanci, czekając na swoją kolejkę, czytają pismo fachowe. Podobnie należałoby przypilnować i wpływać na to, aby w każdej spółdzielni, świetlicy, kasie komunalnej, sejmiku, starostwie, pismo nasze znalazło swoje miejsce.

Nie trzeba już wspominać o tem, że każdy wychowanek szkoły rolniczej bez pisma fachowego nie powinien się obejść.

Jak widzimy, mamy jeszcze dużo do zrobienia, aby powiększyć ilość prenumeratorów na wsi.

Bierzmy się przeto do pracy w zjednywaniu przedpłatników, aby na wsi miliony czytały pismo zawodowe. Konkurs wygrać łatwo — bo miejsc wolnych jest jeszcze wiele na umieszczenie „Przewodnika”, trzeba tylko wierzyć w dobro sprawy i nie żałować trudu!

Ciekawe, kto z nas pojedzie do Danji?

Jan Kawski.

Drobnny przykład, a jakże jaskrawy

Poraz pierwszy zdarzyło mi się być na posiedzeniu takiej komisji, która ustala najwyższe ceny na nabiał w Warszawie.

Po opuszczeniu tego zebrania nasunęły mi się takie uwagi:

Przy każdej okazji, na każdym zebraniu, zjeździe, konferencji, ludzie ze wsi narzekają, żądają — „brońcie nas tam, u góry”. Wprawdzie nie zawsze ta obrona jest dobra — są więc i słuszne narzekania. Po tem zebraniu jednak wyniosłem trochę inne przekonanie. Na jednym z posiedzeń komisji nabiałowej, przedstawiciele rolnictwa i spółdzielczości przeprowadzili zryzek mleka na litrze o 3 gr. Kupcy zgodzili się, mówiąc: „my wolimy, jeżeli cena jest większa, bo i nam opłaca się lepiej obracać większymi sumami, ale kiedy producenci, chociaż cena jest urzędowo ogłoszona wyższa, robią sobie taką konkurencję, że sprzedają zamiast o 3 grosze za litr drożej, jeszcze o 5 groszy taniej”. A więc rolnik mógł sprzedać drożej, a sprzedawał taniej. Któż jest temu winien, jeśli nie sam producent — rolnik, który z braku silnej organizacji, jedzie na targi w pojedynkę i za bezcen sprzedaje swój produkt. Na to „góra” nie poradzi.

Producent jeżeli chce żyć, musi się silnie zorganizować i to zorganizować tak, aby nic w pojedynkę nie kupił i nie sprzedał.

Podaję tu przykład przy sprzedaży, ale podobna sytuacja jest z każdą inną produkcją rolniczą.

Widać jeszcze za mało dostaje wieś po skórze, skoro nie może zrozumieć podstawowej rzeczy, t. j.,

Poradnia prawna

Wydziału Regulacji Rolnych C. T. O. i K. R.

udziela porad prawnych ustnie i piśmiennie, przeprowadza sprawy w Urzędach, Ministerstwach i Sądach oraz załatwia sprzedaż i kupno nieruchomości. Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30 pokój 116.

że w pojedynkę nie wywalczy sobie żadnego znaczenia. Jedni liczą się z siłą pięści, inni pieniądza. Największa siła jednak, to świadoma swych celów, karnie zorganizowana gromada, taką gromadą musi być rolnik, jeżeli nie chce zginąć, jeżeli chce, by się z nim liczone.

Nie marnujmy więc długiej zimy, bierzmy laskę do ręki i od wsi do wsi wędrujemy — bo organizowanie się w organizacje zawodowe i spółdzielcze, to jest obowiązek każdego z nas. Nie narzekajmy na starostę, na posła, czy prezesa, bo ci wszyscy będą inni, gdy będą mieli do czynienia z silną, uświadomioną gromadą kółkowiczów — spółdzielców.

J. K.

Z praktyki rolniczej

PRZYORYWANIE OBORNIKA

Otrzymałszy od p. M. Strześniewskiego poniższy artykuł z opisem pługa, przystosowanego do głębszej orki i jednocześnie płytko przyorywającego obornik, zwróciliśmy się do p. prof. St. Biedrzyckiego z prośbą o wypowiedzenie swej opinii o tym pomysle. Opinię tę zamieszczamy; potwierdza ona całkowicie dobre strony pomysłu p. Strześniewskiego i stanowi zachętę dla Czytelników, w kierunku doskonalenia swych narzędzi pracy.

Redakcja.

Zdawałoby się, że przy obecnym udoskonaleniu narzędzi rolniczych, o sposobie przyorywania obornika nie ma nic do powiedzenia, boć przecież dzisiejsze udoskonalone narzędzia rolnicze wykonywają swe zadanie jak tylko rolnik zechce. Różne doprawiacze, pługi, pogłębiacze i t. d. doprowadzą rolę do takiej struktury jak należy. Trzeba je tylko mieć i wprowadzić w ruch. Takie jednak narzędzia, o których wspominałem nie tylko kosztują drogo, ale i przy ich użyciu wymagają wiele pracy i straty czasu.

Dlatego też niektórzy rolnicy omijają orkę z pogłębiaczami. Dowodzą oni, że jest to rzecz kosztowna w obsłudze, a nadto wymaga zdwojonej siły roboczej, przytem, nie zawsze pogłębiacz idzie w zgodzie z lemieszem. Kiedy lemiesz jest szerszy od pogłębiacza, wtedy dno bródzdy nie jest w całości wzruszone. Różnie zresztą rozumują, a skutek jest taki, że rolnicy orzą nawet dosyć głęboko, bez pogłębiacza i jednocześnie przyorywują obornik.

Głęboką orkę, byleby odrazu nie zagłębiłą, na jesieni bez pogłębiacza uważam za celową, bo wówczas otrzymuje się stopniowo coraz grubsza warstwę orną, ale przy takiej orce obornika dawałbym się trochę obawiać, choć rolę, które się nawozi obornikiem zwykle bywają tak poprawione, że orząc, ziemia osuwa się w bródzdy i obornik nie dostaje się w całości na jej dno, tembardziej, jeżeli jeszcze dolną część odkładni, z prawej strony, jest wąska co spotkać można u odkładni starych, wyrobionych. Obornik dostaje się za głęboko, jeżeli odkładnia jest z prawej strony szeroka, bo wtedy osuwanie się ziemi jest mniejsze.

Ażeby spowodować większe osuwanie się ziemi na dno bródzdy, a w następstwie, żeby obornik dostawał się nie za głęboko, można wyciąć dolną część odkładni z prawej strony (u każdego pługa można to zrobić), a z tyłu do lemiesza, pod wycięciem odkładni, założyć przyrząd, któryby rozkruszał ziemię

podciętą lemieszem. Wówczas rozkruszona ziemia osunie (osypie) się w bródzdy. Obornik przychodzi już na dość grubą, wzruszoną ziemię i dostaje się na taką głębokość, jaką kto sobie życzy. Zależy to od tego, ile wynie się dolnej części odkładni z prawej strony. U pługów kowalskiej roboty należy oprócz tego lewą nogę od dołu, która jest przymocowana



Tak wygląda pług, przerobiony wg. pomysłu p. M. Strześniewskiego.

do płoża z tyłu, posunąć bliżej słupicy, aby pomiędzy słupicą, a tą nogą nie było żadnej próżni. Choć takie umocowanie nogi w płożu jest na pozór potrzebne, bo wzmacnia konstrukcję pługa, to jednak zaczepianie się ścierni i korzeni różnych roślin nie jest pożądane, a przytem i osuwanie (osypywanie) ziemi do bródzdy przy takiej budowie pługa jest utrudnione.

Tak przygotowany pług nie jest kosztowny, bo odkładnia może być stara, zdarta, dolną jej część i tak jeszcze wypadnie podciąć, a od burty, jeżeliby miała dziurę, można załatać, no i skrzydło, o ileby było małe trzeba nadłożyć, aby dokładnie można obornik przyorać.

Pług taki orze głęboko, bez zarzutu, przykrywając jednocześnie płytko obornik, a przytem jest bardzo sprawny w obsłudze, bo lemiesz idzie głęboko w ziemi. To też sama sprawność jego, przy układaniu równych skib oraz dokładne przykrycie obornika, stawia go na pierwszym miejscu przed pługiem z pogłębiaczem, nie mówiąc już o tem, że pług z pogłębiaczem potrzebuje prawie zdwojonej obsługi.

Marjan Strześniewski.

Grodkowo pow. Sierpc.



Pług p. Strześniewskiego jest bliźniaczko podobny do pługa Klausinga; zasadnicza różnica polega na tem, że wykrój u Klausinga jest o wiele szerszy, wskutek czego dolne warstwy skiby prawie na całej jej szerokości dostają się do wykroju, gdy tymczasem u pługa p. Strześniewskiego wypadają przez wykrój tylko części prawej krawędzi skiby; pozatem w ostatnich konstrukcjach Klausinga lemiesz jest wysunięty bardziej naprzód. Wszystko to jednak, choć wpływa na pracę, nie zmienia jej istoty, polegającej na tem, że na dno bródzdy opada część wyorywanej skiby, a wskutek tego obornik będzie przyorany płycej. Ale ja bym radził stosować ten pług nie tylko do jesiennego zaorywania gnoju, ale wogóle

do wszelkich głębszych orok, a nawet czasami i średnich, byle nie do podorywek. Przez wykroj w odkładnicy przejdą przeważnie dolne warstwy prawej krawędzi brzozy, podczas gdy reszta brzozy odwróci się jak przy zwykłej orce, ale właśnie dzięki temu otrzymamy znacznie lepsze wymierzanie roli.

Wielką zaletą pomysłu p. Strześniewskiego jest to, że może go wykonać każdy kowal i z każdego pługa; to też sądzę, że pług ten należy polecać wszędzie tam, gdzie orka może być choć trochę głębsza, nie mówiąc już o głębokiej. Ma się rozumieć, że kto może dać do orki 3 — 4 konie, to będzie wolał dwuskibowiec z pogłębiaczem, bo tam może dowolnie zmieniać zanurzenie pogłębiacza w stosunku do orki. Również nie zastąpi nam pług Strześniewskiego pogłębiacza sprężynowego, który tak dobrze potrafi „wymacać” kamienie w podskibi. Ale kto ma 1 — 2 konie, dla tego pług Strześniewskiego jest bardzo dobrym wynalazkiem.

Prof. Stefan Biedrzycki.

Nowiny rolnicze

DODATKOWE WARTOŚCI KAINITU

Jednym z ciekawszych nawozów, stosowanych w rolnictwie, jest bezsprzecznie kainit. Ma on bowiem znaczenie nie tylko jako nawóz potasowy, który uzupełnia braki gruntów, wyjąłowanych z potasu, by umożliwić przez to doprowadzenie ich do wysokiej kultury, gdy idzie o piaski, a zwłaszcza o łąki tortaste, ale i pośrednio działa składowymi częściami niepotasowymi, uważanymi do niedawna za bezwartościowe, które przy dalszych transportach kainitu, podrażały jego stosowanie w stopniu dość znacznym. Boć oczywiście, jeśli zakupiło się nawóz, zawierający tylko 9 — 12% wartościowego tlenu potasu, a trzeba było płacić za przewóz w stosunku 100% wagi towaru, to wydawało się rzeczą zupełnie słuszną, przy dalszym przewozie, kupowanie zamiast kainitu, nawozów potasowych skoncentrowanych 40 — 42% -wych. A zresztą zachowywana była w stosunku do kainitów jeszcze i rezerwa, gdyż tkwiło mocne przekonanie, że zawierają one w swym składzie zbyt wiele chlorków, mogących niektórym roślinom szkodzić. To pojęcie o szkodliwości chlorków przyszło naprawdę z Niemiec, gdzie kainity strasfurckie zawierały po pięćdziesiąt kilka procent owych chlorków, podczas, gdy nasze kałuskie, czy stebnieckie zawierają ich zaledwie trzydzieści parę, no, ale z tem się nie bardzo liczone i powtarzano ostrzegawcze wskazania niemieckie. Gdy atoli, pomimo tych ostrzeżeń, trafiały się liczne wypadki, że w praktyce wysoko procentowe sole potasowe, porównywane z kainitem, nie wykazywały spodziewanego efektu i widać było, że choć działają myśl-

nie, gdzie potasu w ziemi braknie, ale nie w tak wysokim stopniu, jakby się po nich należało spodziewać w zestawieniu z ubogim w potas kainitem, zaczęto zastanawiać się i badać, czemu się to dzieje? Oczywiście, najbliższem przypuszczeniem było to, że owe dodatkowe składniki kainitu, a więc chlorki sodu, sole magnezu i może inne domieszki, nie są tu bez znaczenia, ale domysły te należało poprzeć ściśle, naukowem doświadczeniem. Otóż doświadczenie takie podjął u nas prof. M. Górski, a po nim w ostatnich czasach, prof. Terlikowski i Byczkowski. Doświadczenia prof. Górskiego podane były w 28-ym tomie rocznika „Nauk Rolniczych i Leśnych”, a prof. Terlikowskiego i Byczkowskiego w czasopiśmie „Nawozy sztuczne” w tegorocznych Nr. 10 — 11.

Badania tych uczonych wykazały, że kainit dla tego działa tak korzystnie w pewnych warunkach na rozwój roślin, że, jak się domyślano, współdziałają z nim towarzyszące mu sole, w wielu wypadkach sodowe, kadmiej magnezowe, a pomieć i inne, choć występujące w drobnych ilościach, jak np. związki boru oraz ropy solonośne. Stopień oddziaływanie tych składowych części kainitu może być bardzo różny, zależnie od warunków glebowych, na których ten nawóz stosujemy oraz rodzaju roślin, zasilanych kainitem.

Doświadczenie, przeprowadzono z jęczmieniem na piasku kwaśnym, niezbyt wrażliwym na nawożenie potasowe, przyczem, nawożenie fosforowo-azotowe było pełne. Z różnych kombinacji, w których kolejno wykluczano jeden z towarzyszących w kainicie składników, okazało się, że najkorzystniej oddziaływał chlorek sodowy, czyli sól kuchenna, a w słabszym stopniu siarczan magnezowy. Inne zaś składniki, a więc gips, i t. d. żadnego wpływu na urodzaj jęczmienia nie wywierały. Z tego wyprowadzono wniosek, że wymienione dwa składniki kainitu: siarczan magnezu, a zwłaszcza sól kuchenna, mogą przy żywieniu roślin, w pewnych wypadkach, odgrywać rolę zastępczą w stosunku do potasu.

Inne doświadczenie dotyczyło wpływu związków boru na rozwój niektórych roślin. Wzięto do doświadczeń rośliny groszkowe i psiankowate oraz zbożowe. Otóż na pszenicę i jęczmień brak związków boru zupełnie nie oddziaływał. Natomiast, przy pomidorach i tytoniu, drobne ilości tego składnika działały bardzo korzystnie, zaś zupełny brak boru wpływał na nienormalny rozwój, a wreszcie powodował zupełny zanik wegetacji. Co przytem ciekawe, że znów znacznie większe dawki boru nie pozwalały nawet na skielkowanie roślinom w wazonach, gdzie dano ten pierwiastek.

W doświadczeniach z motylkowemi, bor stosowany w drobnych ilościach, okazał się składnikiem

DISTOL

ZNACZNIE Jedna kapsułka owcza kosztuje zł. 1.—
POTANIAŁ! Jedna kapsułka bydła . . . zł. 1.40

DISTOL

leczy całkiem **motylce** BYDŁO
pewnie chore na i OWCE

Na każdej oryginalnej kapsułce jest uwidocziona nazwa **DISTOL**
Ostrzega się przed bezwartościowymi naśladownictwami. Do nabycia w każdej aptece.

Generalna Reprezentacja: WETERYNARJA Kraków, Batorego 23.

niezbędnym, zarówno dla normalnego rozwoju całej rośliny, jak i dla prawidłowego wyrastania strąków. Czy jednak w praktyce rolniczej mamy powód troszczyć się o dostarczanie boru roślinom, to zdaje się być wątpliwym, skoro w naszych glebach tego składnika nigdy nie brakuje. Natomiast możliwe, że działa on w połączeniu z innymi składnikami kainitowymi, jako ciało, pośredniczące w ich oddziaływaniu na rozwój roślin.

Naogół, zestawiając różne kombinacje wpływów soli, towarzyszących związkom potasu w kainicie, autorzy omawianych doświadczeń dochodzą do wniosku, że zawarty w kainicie „swoisty, niepotasowy kompleks kainitowy”, może korzystnie oddzia-

ływać na rozwój roślin, a przeto stosowanie soli potasowych mało stężonych, typu 20 do 30 %-owych, zawierających jeszcze w pewnym stopniu ów kompleks kainitowy, będzie korzystniejsze, niż stosowanie soli stężonych, o najwyższej 40 — 50 % zawartości potasu. Oczywiście w tym wypadku będziemy te sole stosować, gdy obawiamy się, że stosowanie niskoprocentowej rodzimej kopaliny, czyli zwykłego kainitu mogłoby doprowadzić do nagromadzenia się zbyt wielu składników ubocznych, któreby z czasem ujemnie wpływały na rozwój naszych ziemio-
płodów, lub w tym wypadku, gdy transport kainitu byłby zbyt odległy.

Fort. St.

PORADY GOSPODARSKIE

DLUG W KASIE CHORYCH.

Odpowiedź Nr. 417 p. A. K. z pod Brańska.
1. Należności, przypadające instytucjom ubezpieczeń społecznych, a więc i Kasom Chorym, nie podlegają rozpatrywaniu przez urzędy rolnicze. Sprawy kierować do u. r. nie należy, natomiast trzeba ułożyć się z Kasą Chorych co do terminów, i wysokości rat, w jakich należność będzie mógł Pan spłacać. Instytucje tego rodzaju idą chętnie na ułatwienia w spłacie, o ile tylko widzą dobrą wolę spłaty mimo trudności finansowych płatnika. 2. Nieruchomość miejska, nie stanowiąca składowej części gospodarstwa wiejskiego, np. ogrodnicze, nie może korzystać z opieki urzędów rolniczych w zakresie rozterminowania spłat długu. Pan M., sprzedawszy ziemię i nabywszy, względnie pobudowawszy sobie dom w mieście, przestał być rolnikiem i przez to utracił prawo korzystania z opieki, przewidzianej dla gospodarzy wiejskich.
S.

CZY MOŻNA BEZ SZKODY ZASIAĆ TERAZ KAINIT.

Pytanie Nr. 418. Otrzymałem cennik nawozów potasowych, gdzie podano, że zakup wypada teraz o wiele taniej, niż na wiosnę. Mam zamiar podsypać soli potasowej pod ziemniaki, bo gnoju mam skąpo. Czy więc nie wypłucze się za dużo sól 20 %-owa, gdyby ją rozsiał w grudniu na pole, gdzie później obornik na wiosnę?

Zygmunt Wiadrowski.

Odpowiedź Nr. 418. Trudno zdecydować, w jakiej mierze będzie to korzystne w stosunku do soli potasowej, gdyż doświadczeń tego rodzaju nie mamy. Zresztą i warunki klimatyczne zimowe mogą być bardzo rozmaite, tak, że strata z wypłukania może podlegać wahaniom. Możeby bezpieczniej było sprowadzić teraz potrzebną ilość soli potasowej, a potrzymano ją w schowaniu, zastosować dopiero po pierwszych wiosennych roztopach. Teraz, gdy przyjdą mrozy, a drogi się poprawią, sprowadzenie wypadnie najtaniej. Gdyby szło o kainit, to możnaby śmiało zalecać rozsiewanie go w najbliższym czasie, gdyż stwierdzono, że wypłukanie chlorków z tego nawozu, jest pożądane zarówno dla ziemniaków, jak i innych ziemio-
płodów, a przecie pod grochy, seradę i t. p. nawóz potasowy równie się opłaca, jak pod ziemniaki i to w pierwszej linii na ziemiach
...ciszych.

F. St.

WPROWADZENIE PŁODOZMIANU

Pytanie Nr. 419. Mam 11 morgów pola ornego i 8 morgów łąki, pole orne w kształcie prostokąta znajduje się przy zagrodzie i składa się z 3-ch, wzgl. równych wzgórz, oddzielonych od siebie łączkami śródpolnemi. Gleba na całej powierzchni jednako-
wa, ciężka, pszenna. Pod oziminy używam superfosfatu obok obornika, pod okopowe obornika. Zasiwam ozimin 4 mrg., koniczyny jednorocznej jeden mrg.; okopowych 1½ mrg., strączkowych 1 mrg., jarzyn 3 mrg., warzyw ½ mrg. Chcąc te zasiewy ułożyć w racjonalny płodozmian, proszę o opracowanie odpowiedniego projektu z wprowadzeniem nie-
dużego lucernika.

Wł. Pruchlik.

Odpowiedź Nr. 419. Biorąc pod uwagę rozkład gruntów ornych na trzech odosobnionych wzgórzach i to, że są to obszary mniej więcej jednakowe najwłaściwiej będzie podzielić cały obszar gruntu ornego na 9 poletek, czyli po trzy na każdym wzgórzu. Będzie to odpowiadało pańskiemu życzeniu, gdyż w 9-cio polowym płodozmianie da się zachować ten sam mniej więcej obszar, jaki pan podaje w swym liście.

Kolejkę zasiewów przyjmuję następującą: 1) Na pełnym oborniku okopowizna; 2) Jarzyna z wsiewką koniczyny; 3) Koniczyna; 4) Ozimina; 5) Okopowe na pełnym oborniku; 6) Jarzyna; 7) Ozimina; 8) Strączkowe; 9) Ozimina.

Każde poletko miałoby powierzchni około 1.22 morga, gdyż tak wypada z podziału 11-tu morgów na 9 pól.

Wyliczając ilość morgów pod każdy z ziemio-
płodów, wypada:

	wedle	dotychczas-
	płodozmianu	sowy zasiew
1) Oziminy trzy pola	= 3.65	mrg 4 m.
2) Okopowizny dwa pola	= 2.45	" 2 "
3) Jarzyny dwa pola	= 2.45	" 3 "
4) Groszkowe jedno pole	= 1.22½	" 1 "
5) Koniczyny jedno pole	= 1.22½	" 1 "

Razem 11 mórg; 11 m.

Zmniejszenie obszaru kłosowych nie pociągnie za sobą umniejszenia plonów, przeciwnie — należy się spodziewać, że w tym uregulowanym układzie, dochód gospodarczy powinien się zwiększyć. Należy się pogodzić z pewną wadą płodozmianu, że w kolejce 6,7 idą kłosowe po kłosowych, trudno inaczej zmianowanie ułożyć, wobec wymagań, by kłosowych było ponad 50% ogólnego obszaru. Rozumie się, trzeba będzie pod oziminę (7) sypnąć nieco azotniaku, prócz superfosfatu, słusznie stosowanego pod wszystkie oziminy.

Nie wskazuje panu, gdzie siać lucernę, gdyż idzie ona poza płodozmianem. Oczywiście, że gdzieś w pobliżu zabudowań wydzielili się pod nią kawałek pola, przed podziałem na poletka płodozmienne. Dla warzyw osobnego pola nie przeznaczamy, gdyż będą się one mieścić w polu okopowym. Na pytanie, w jaki sposób wejść w projektowany płodozmian, niepodobna odpowiedzieć, gdyż nie podał pan, gdzie, co i ile obsiano? Trzeba by mieć przed oczami planik z podanym wykresem, gdzie byłoby oznaczone nie tylko, co gdzie rośnie, ale i gdzie był dawany obornik w ostatnie lata i jaki. Proszę przysłać planik ze ścisłym wykresem, gdzie co rośnie, i gdzie był obornik, a że linie projektowanych poletek przetną różne zasiewy, więc różnie wypadnie w roku następnym, lecz postaram się zaprojektować takie zasiewy przejściowe, któreby pozwoliły już za dwa lub trzy lata wprowadzić całkowity projekt w wykonanie. Sadzę, że należałoby ciąć granice poletek prostopadle do łańcuchowego wzdłuża, by w każdym poletku kawałek tej gorszej ziemi się znalazł. Proszę podać, czy rodzisz się seradela? Pozwalam sobie zaznaczyć, że dalsze łaki wartoby wziąć w uprawę, skoro są mało użyteczne. Toć to podstawa dla hodowli. Co do fachowej lektury, to proszę zwrócić się do Książnicy dla Rolników, Kopernika 30 — Warszawa, z żądaniem katalogu książek rolniczych, a ja w nim podkreślę książki najprzystępniejsze. **F. St.**

ZAŁOŻENIE WARZYWNIA.

Pytanie Nr. 420. Na 1½ ha czarnej ziemi uprawiane zboża stale wylegają, na tem polu chce założyć ogród warzywny. Dla rozwinięcia uprawy warzyw, będę musiał założyć inspektu, proszę o wskazanie książek o inspektach oraz ośm ośrodkowych.

W. Kadłubowski.

Odpowiedź Nr. 420. Jeżeli ma Pan możliwości zbytu warzyw po cenach opłacalnych, to takie przetrzymanie się z rolnictwa na warzywnictwo będzie celowe. Jeśli jednakże liczy Pan na zbyt warzyw na rynki dalsze to musimy ostrzec Go przed ryzykiem, gdyż bardzo często zdarza się, że koszty transportu są zbyt wielkie w stosunku do wartości towaru.

Możemy polecić broszurę o zakładaniu i prowadzeniu inspektu p. t. „Inspekt” S. Brzozowskiego, cena 4 zł. Ponadto prowadzenie inspektów jest bardzo dobrze opisane w podręczniku p. t. „Hodowla warzyw” J. Brzezińskiego, cena zł. 11.—. Obydwie książki można dostać w „Książnicy dla Rolników”, Warszawa, ul. Kopernika 30.

Specjalnego pisma, poświęconego warzywnictwu, w języku polskim niema. Polecić możemy czasopismo

p. t. „Przegląd Ogrodniczy”, które sporo miejsca poświęca sprawom produkcji warzyw. Adres redakcji tego pisma: Lwów, ul. Kopernika 20.

Odnosimy wrażenie, że w Pana warunkach, właściwszym kierunkiem byłoby sadownictwo, a nie warzywnictwo. **B.**

POWIEKSZENIE SADU.

Pytanie Nr. 421. W roku bieżącym założyłem sad handlowy, składający się z trzech odmian jabłoni, a mianowicie: 1) Piękne z Boskoop — 40 sztuk. 2) Reneta Landsberska — 20 szt. i 3) Boiken — 20 sztuk.

Sad ten zamierzam powiększyć o 30 drzew jabłoniowych. Proszę o poradę, jakiej odmiany mam drzewa dosadzić? Możeby dobrze było dla równowagi w zbiorach powiększyć ilość drzew będących w mniejszości? Czwartej odmiany nie chciałbym wprowadzać. Gleba dla wspomnianych odmian odpowiednia.

Projekuję sadzić 80 drzew czereśni. Proszę o wskazanie mi dwu odpowiednich handlowych odmian, któreby dojrzewały jedna po zbiorze drugiej. **St. Jankowski.**

Odpowiedź Nr. 421. Jest rzecz obojętna, którą odmianę Pan powiększy, wszystkie są wysokiej wartości handlowej. W tamtej okolicy przepięknie wyrastają Landsbergi. Może na tę odmianę należałoby zwrócić największą uwagę.

Z czereśni polecamy: Büttnera czerwona i Olbrzymkę Hedelfińską. **B.**

HODOWLA PIECZAREK.

Pytanie Nr. 422. Pragnąc założyć hodowlę pieczarek dla celów handlowych, zwracam się z prośbą o poinformowanie mnie, czy są kursy hodowli pieczarek, względnie, gdzie możnaby nabyć praktyki w tym kierunku? Czy taka hodowla opłacałaby się?

J. Czarnecki.

Odpowiedź Nr. 422. Narazie nie mamy informacji, dotyczących urządzania kursów uprawy pieczarek w najbliższych miesiącach. W ubiegłych latach kursy takie urządzał p. Teodorowicz w różnych miejscowościach kraju.

Gospodarstwa, produkujące pieczarki są zwykle niewielkie i z tego powodu nie utrzymują praktykantów. Sprawa ta, biorąc pod uwagę cały kraj, nie jest nam dostatecznie znana: gospodarstwa, produkujące pieczarki w okolicy Warszawy praktykantów nie przyjmują.

Kwestia opłacalności jakiejś produkcji jest wysoce skomplikowana i nie może być przeprowadzana bez dostatecznej znajomości wszystkich czynników produkcji, jak lokalny, nawozu, umiejętność uprawy i t. p. oraz warunków zbytu — pojemność rynku miejscowego lub dalszego, kosztów transportu i t. p. Zaznaczyć należy, że produkcja pieczarek jest dosyć trudna do opanowania i z tego powodu zdarza się liczne zawody. Dlatego radzimy rozpoczynać od założenia niewielkiej plantacji, i w miarę opanowywania metod produkcji można ją stopniowo rozszerzać. **B.**

UPRAWA ŻYWOKOSTU.

Pytanie Nr. 423. Proszę o poradę, jak uprawiać żywokost oraz gdzie można nabyć sadzonki?

Odpowiedź Nr. 423. Chcąc odpowiedzieć Panu na Jego pytania, należałoby napisać cały artykuł. Odsyłamy Pana przeto do broszurki p. t. „Żywokost włochaty” dr. A. Łucki, cena 35 gr., w której znajduje Pan opis całkowitej uprawy.

Sadzonki wiosną może Pan dostać w C.T.O. i K.R. cena narazie nieustalona. **B.**

SZKOŁKI DRZEW OWOCOWYCH PRZY SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Pytanie Nr. 424. Prowadząc w jednej z gmin w Wileńszczyźnie prace w ogródkach szkolnych, proszę o zamieszczenie w **Przewodniku** artykułów na temat prowadzenia tych ogródków. Obecnie interesuję się założeniem przy szkole szkoły drzew owocowych. Jak do tej pracy przystąpić?

L. Osiński
prezes gminnych Ogr. Szkolnych
w Lepiach.

Odpowiedź Nr. 424. Na podstawie wieloletnich doświadczeń poczynionych na wszystkich terenach naszego kraju, jak również krajów z nami sąsiadujących, stwierdzam, że szkoły drzewek owocowych przy szkołach powszechnych, a nawet przy większości szkół rolniczych, są źle prowadzone. Mając powyższe doświadczenie na uwadze, projekt Pana, prowadzenia szkoły drzewek owocowych przy szkole powszechnej, należy uznać, jako nieprowadzący do celu — do rozwoju sadownictwa, a nawet dla tegoż sadownictwa za szkodliwy. Z tego powodu nie drukujemy w **Przewodniku** artykułów z tego zakresu.

Natomiast doceniamy wagę ogródków szkolnych, w których młodzież zapoznawaby się z różnego rodzaju roślinami użytkowymi, małą, lub mogącymi mieć znaczenie w gospodarstwie włościańskim.

Jeżeli dotychczas sprawy tej na łamach **Przewodnika** nie poruszaliśmy, to tylko ze względów technicznych — braku miejsca. Za przypomnienie o tym aktualnym temacie bardzo dziękujemy. **B.**

KASZTANY JAKO PASZA.

Odpowiedź Nr. 425 Panu Z. Bukrabie. Kasztany są paszą, nadającą się do spasania w stanie surowym ześrutowanym; odgoryczanie nie jest potrzebne, gdyż zawarty w nich garbnik nietylko, że nie jest nieszkodliwy, ale nawet pożyteczny. Badania nad żywieniem krów wykazały, iż krowy, po przyzwyczajeniu się, jadły kasztany dość chętnie. W zasadzie jednak jest to pasza, nadająca się głównie dla trzody chlewnej, do tuczenia, jako zawierająca dość dużo skrobi.

Pod względem zawartości białka kasztany są też nieźłą karmą, zawierającą bowiem 2,4% białka, a więc tyle, co np. gorszy gatunek siana. **J.L.**

LATOWANIE SIĘ JAŁÓWKI

Pytanie Nr. 426. Mam jałówkę rasy nizinnej, którą pokryłem przed ukończeniem roku. Mimo

czterokrotnego pokrywania latuje się wciąż, co trzy tygodnie. Czy jest na to rada?

Wawrzyniec Wnek.

Odpowiedź Nr. 426. Jeżeli jałówka nie chce się zacielić, to mogą być dwie przyczyny, albo jest zapasiona i wówczas, jeżeli się ją obchudzi, to zacielenie powinno nastąpić, albo przyczyną niezacielenia może być katar pochwy, t. zw. guziczkowe zapalenie (colpitis). Możemy to dosyć łatwo poznać, otworzywszy wargi sromowe; zobaczymy wówczas białe punkciki, jakby wrzodziki, w rodzaju ziarn prosa. Jeżeliby to miało miejsce, trzeba się poradzić lekarza weterynarii i zastosować leczenie, co zresztą nie jest trudne. Gorzej jest, jeżeli jałówka ma jakiś defekt wewnętrzny, np. zrosty w macicy, gdyż wówczas nie zacieli się. Może też być przyczyną na stronie buhaja, który może być nieplodny. Należałoby to wszystko sprawdzić. Niezacielenie jest dość częstym wypadkiem u krów, u jałówek natomiast zdarza się rzadko. **Inż J. L.**

Z życia organizacji

**RACHUNKOWOŚĆ GOSPODARCZA,
A PODATEK DOCHODOWY (KOMUNIKAT
WYDZIAŁU ORGANIZACJI I RACHUNKOWOŚCI
GOSPODARSTW WIEJSKICH C.T.O. i K. R.).**

Dochodzą nas coraz częściej słuchy, że gospodarze, których obowiązują zeznanie dochodu podatkowego do dnia 1 maja każdego roku, nie korzystają z przysługujących im praw i możliwości obrony przed mylnym wymiarem podatku dochodowego i bywają skutkiem tego poważnie pokrzywdzeni. Zdani są też zbyt często na to, że w kłopotcie tym szukają pomocy i pomocy u pokątnych doradców lub samozwańczych buchalterów, zamiast udawać się do sumiennych specjalistów w swoich organizacjach, (Okręg. Tow. Org. i Kółek Rolniczych). Najpewniejszą podstawą sprawiedliwego wymiaru podatku dochodowego, a bardzo często zwolnienia od niego, wobec panującego kryzysu, stanowią rachunki gospodarcze. Prowadzenie rachunków dla celów podatkowych nie jest trudne, nie wymaga bowiem tylu zaawansowanych szczegółów, jakie musiałby być gromadzone dla Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich. Sposób wyliczenia dochodu podatkowego według Ustawy o Państwowym Podatku Dochodowym nie różni się wiele od systemu rachunkowości, jakiej ma zastosowanie w naszej Centrali już od 25 lat, bo jeszcze w b. Centralnem Towarzystwie Rolniczem. Do tego przychodzi umiejętność posługiwania się treścią ustawy, rozporządzeń i okólników Ministerstwa Skarbu, między innymi kiedy mianowicie i jak należy udzielać dodatkowych wyjaśnień w Urzędzie Skarbowym, a po wymiarze podatku składać rekursy do Izby Skarbowej i do Władz Wyższych.*

Wydział Organizacji i Rachunkowości Gospodarstw Wiejskich C.T.O. i K.R. w Warszawie, Kopernika 30, jako centralny organ do wymienionych spraw i zadań wzywa niniejszem rolników, żeby we własnym interesie pamiętali o tem, gdzie mają zna-

*) Wiadomości o podatkach znaleźć można w „Kalendarzu Gospodarskim na rok 1934”. Red.

leżę właściwą radę i pomoc w sprawach rachunkowo-podatkowych i starali się je wykorzystać.

Związki Ziemiaków zakładały sobie już dawno biura rachunkowo-podatkowe. Centr. Tow. Rolnicze dawniej, potem C.T.O. i K.R., agitowały już za założeniem takich biur, a chociażby referatów przy Okręgowych Towarzystwach, dotąd jednak ze znikomym skutkiem. Organy te powinny oczywiście działać dla wszystkich rolników bez różnicy, nawet nieczłonkowie niech z nich korzystają, jeżeli uiszczą specjalne dopłaty. Tym sposobem dążyłyby się te placówki łatwiej sfinansować. Wydział Org. i Rachunkowości Gosp. Wiejskich C.T.O. i K.R. jest zawsze gotowy przyjść z pomocą w zorganizowaniu i kontroli takich biur, czy referatów i udzielać narazie bezpośrednio poszczególnym rolnikom rady i pomocy tam, gdzie odpowiednia placówka jeszcze nie powstała.

Wkrótce podamy na łamach **Przewodnika Gospodarskiego** wytyczne rachunkowości gospodarstw wiejskich z uwzględnieniem wyliczenia dochodu podatkowego.

H. O.

Z PINCZOWSKIEGO

Dnia 11 października odbył się w Czarnocinie, na terenach i w zabudowaniach bezinteresownie na ten cel udzielonych przez właścicieli majątku, pokaz rolniczy, zorganizowany przez OTO. i K.R. Już dnia poprzedzającego pokaz, z dalszych okolic naszego powiatu nadciągali z eksponatami kółkowicze, koła gospodyń, stowarzyszenia młodzieży i inni; wczesnym rankiem w dniu pokazu wszystkie drogi, prowadzące do Czarnocina, wypełnione były wozami pełnymi płacstwa domowego, trzody, owoców i t. p., widział się piękne okazy krów, koni. Każdy wiódł na pokaz, co miał najlepszego, każdemu spieszo było pochwalić się swym dorobkiem i jaknajprędzej udekorować swe stoisko. Nic też dziwnego, że na czas było wszystko gotowe i o godzinie 10-iej, po okolicznościowym przemówieniu prezesa Okr. T-wa Org. i Kółek Roln. księdza kanonika Romana Zelka, pan starosta K. Dziembowski przy dźwiękach hymnu narodowego otworzył wystawę.

Obszerny plac i zabudowania, udekorowane flagami, kwiatami, zielenią zarożyły się od zwiedzających tłumów w odświętnych strojach, wśród których malowniczo odbijały się stroje krakowskie. Wśród panował ład i porządek, o wszystkim pomyślano, a miejscowa kapela uprzyjemniała pobyt, pochwałem i zachwytem nie było końca. Dusza się radowała, że nasz lud wiejski, mimo tyloletnich ciężkich czasów, dźwiga jednak gospodarstwa z wiarą w lepsze jutro. Pokaz przeszedł wszelkie oczekiwania i zamienił się w wystawę, a dzień 11-go października, w powiatowe święto rolnicze.

Nagrody pieniężne od Okr. T-wa Org. i Kółek Roln., od Izby Rolniczej w Kielcach, od Związku Ziemiaków w Pińczowie i nagrody w naturze od Syndykatu Rolniczego w Kielcach, od Ogniska Kultury Rolnej w Sielcu, od Fabryki Cukru „Łubna” w Kazimierzu Wielkiej, od pp. Górskich z Kiszowa od p. Dobrzańskiego w Budziszowicach Hodowla Nasion, od Szkółek Drzew Owocowych w Broniszewie, Majkowicach i Dziadyszach rozdzielili panowie sędziowie, do których należy fachowa ocena.

Z okazji pokazu nasuwają się następujące uwagi. Wystawa, aczkolwiek bez głośnej reklamy, dalekiem echem odbiła się w powiecie, ludzi stroniących, a nawet zwalczających organizację przekonała, że czas zaprzestać burzyć dorobek społeczny, że w naszym Okr. T-wie Organ. i Kółek Roln. pracuje się, a nie politykuje, że organizacja ma swój cel i znaczenie, pogłębiane przez ludzi twórczych. Wystawa dała możność podsumowania plonów wysiłku naszego rolnictwa, wysiłku w latach kryzysowych, tak bardzo ciężkiego.

Podkreślić tu należy ogromną rolę, jaką odgrywa w społeczno-rolniczych pracach osoba prezesa OTO. i K.R. księdza kanonika Romana Zelka. Jego niespożytej energii i mozolnej pracy zawdzięcza się bardzo wiele. Ciągłe szuka on środków i sposobów, by organizację tak usprawnić i wzmocnić, by przeniknęła w najmniejszą komórkę życia rolniczego. Nie umniejszając w niczem znaczenia wysiłków powołanych przedstawicieli większej i mniejszej własności z nim współpracujących w radzie i zarządzie, przyznać trzeba, że Jemu przedewszyst-

kiem organizacja zawdzięcza swą aktywność, której pokaz był tak chlubnym wyrazem.

W końcu jeszcze, w związku z pokazem zaznaczą, iż ujął on jak podstawowym produktem naszego drobnego rolnika są warzywa i płacstwo domowe. Dobrze przysłuży się naszemu życiu gospodarczemu, kto podejmie inicjatywę w kierunku opracowania, usystematyzowania i zorganizowania racjonalnego handlu temi podstawowymi produktami naszego rolnika. Pomoże to do łatwiejszego przetrzymania kryzysu i podniesienia gospodarczego kraju, czego zgodnie wszyscy sobie z całego serca życzymy.

J. M.

Książki i czasopisma

TYDZIEŃ KSIĄŻKI POLSKIEJ TRWA.

Jedną z głównych imprez Tygodnia w stolicy jest wystawa książek p. n. „Książka w Polsce współczesnej”, otwarta w niedzielę 26 b. m. w lokalu Klubu Urzędników Państwowych (N. Świat 67). Obejmuje ona wszystkie działy książki współczesnej, prócz tego zaś specjalny wybór dzieł, wydanych przez instytucje państwowe, oraz dział bibliotek oświatowych i badania czytelnictwa. Orientację w materiale ułatwiają bogate tablice statystyczne i wykresy.

Kuratorjum okręgu szkolnego w Warszawie poleciło wszystkim szkołom zwiedzanie wystawy, która potrwa w ciągu 2 tygodni.

Komitet Główny T. K. P. wydał trójbarwny plakat przedstawiający ulotki, sypiące się z samolotu na grupę przechodniów. Wydano również dwubarwną nalepkę, wyobrażającą rozwartą księgę, na którą pada snop światła. Plakaty i nalepki rozesłano bezpłatnie w znacznych ilościach na prowincję, a sprzedaż ich stanowi dochód Komitetów lokalnych. Wydano również krótką jednodniówkę oraz serię pocztówek z artystycznie wykonanymi portretami 100 współczesnych pisarzy polskich.

W razie sprzyjającej pogody w dniu święta książki, t. j. 3 grudnia z samolotów rozrzucone będą ulotki zaopatrzone zwięzłym tekstem.

Bardzo urozmaicona jest akcja propagandy książki na prowincji.

Ożywioną działalność prowadzą komitety we Lwowie, Nowogródku, Wilnie, Białymstoku, Zamościu, Łodzi; poza tem komitety na Wołyniu, w Stanisławowie, na Pomorzu, w Poznaniu zorganizowały szerszą akcję propagandy książki na terenie wszystkich powiatów w tych województwach, powołując powiatowe komitety i urządzając objazdowe wystawy.

„STAWY WIEJSKIE”. Budowa i użytkowanie. Książka składa się z dwóch części: technicznej, opracowanej przez inż. J. Sanaszyńskiego i hodowlanej, opracowanej przez inż. Wł. Kołdera. Stron zawiera 94 i tyleż rysunków. Wydana została nakładem „Przewodnika Ubezpieczeniowego” — Warszawa 1933 r.

Celem książki jest dostarczenie czytelnikom, interesującym się bezpieczeństwem pożarowym, wyczerpujących informacji o urządzeniu stawów, które stanowią zbiorniki wody do walki w czasie pożarów w okolicznych osadach, mogą jednocześnie przynosić zyski, jako gospodarstwa rybne. Część techniczna książki zawiera wytyczne dla oceny możliwości budowy stawów i instrukcje, dotyczące wykonania na miejscu koniecznych robót ziemnych i ciesielskich. Część hodowlana zawiera wiadomości z biologii i fizjologii ryb oraz wskazówki, dotyczące obsady, karmienia, odłowu i t. p. czynności związanych z prowadzeniem gospodarki rybnej w specjalnych warunkach, jakie przedstawiają stawy pożarowe.

Książka ta powinna się znaleźć w bibliotece każdego kółka rolniczego, każdej straży pożarnej; powinna być przeczytana — zarówno przez działaczy społecznych akcji przeciwpożarowej, jak i przez tych wszystkich, którzy mając we własnych gospodarstwach stawy, lub sadzawki mogą je wyzyskiwać korzystnie przez hodowanie ryb.

Komunikaty

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY

Program rolniczy na niedzielę dn. 3.XII zawiera dwie popularne pogadanki.

O godz. 14.10 znana naszym gospodyniom hodowczyni drobiu, p. Halina Dochówna, która niedawno reprezentowała

drobiarstwo polskie na Kogresie Międzynarodowym Drobiu w Rzymie, w pogadance p. t. „Moje wrażenia ze zjazdu hodowców drobiu” podzielił się ze słuchaczkami swymi spostrzeżeniami i uwagami, jakie wyniosła z obserwacji włoskiej hodowli drobiu oraz innych hodowli zagranicznych.

O godz. 14.25 — „Przegląd rynków produktów rolnych”.

O godz. 15.00 radiosłuchacze rolnicy usłyszą znowu popularnego i lubianego prelegenta-gawędziarza prof. Stefana Biedrzyckiego, który w pogadance p. t. „Saniami czy wozem?”, omówi sprawę użycia różnych środków lokomocji na wsi, w zależności od pory roku. Nowy, nie poruszany jeszcze przed mikrofonem temat, niewątpliwie zainteresuje szerokie sfery rolników.

W poniedziałek 4.XIII o godz. 17.50 — „Skrzynka rolnicza”.

We wtorek 5.XIII o godz. 17.50 — pogadanka z cyklu „Listowne nauczanie rolnictwa p. t. „Ogólne zasady hodowli na kursach im. Staszica”.

W środę 6.XIII o godz. 17.50 — „Skrzynka rolnicza”.

W czwartek 7.XII o godz. 17.50 — „Krajowe surowce włókiennicze”.

W piątek 8.XII, t. j. w święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny o godz. 14.00 prof. Lucjan Dobrzański w „Poradach Weterynaryjnych” udzieli odpowiedzi i porad z zakresu lecznictwa zwierząt gospodarskich.

O godz. 14.50 nadane zostanie interesujące słuchowisko myśliwskie „Ponowa” w opracowaniu prof. Jana Rostafińskiego.

Program w tygodniu bieżącym zakończy w sobotę dn. 9.XII o godz. 17.50 „Bieżące wiadomości rolnicze”.

W SPRAWIE WYJAZDU DO FRANCJI I BELGII

W związku z nadsyłanymi listami w sprawie wyjazdu do Francji i Belgii, Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że zgodnie z obowiązującymi przepisami emigracyjnym, do krajów tych wyjechać mogą:

1) posiadacze imiennych kontraktów pracy czyli certyfikatów, wystawionych przez pracodawcę i poświadczonych przez policję oraz Min. Pracy tego kraju, do którego emigrant wyjeżdża i najbliższy Konsulat Polski.

2) osoby, udające się do bliskich krewnych (do mężów, rodziców, siostr i braci) i posiadające formalne wezwanie,

3) reemigranci, którzy przyjechali do Polski na krótki okres czasu i powracają do swych miejsc pracy w terminie ważności dokumentów podróży i wiz.

Bez wezwań i kontraktów pracy do Francji i Belgii wyjechać nie można. Syndykat Emigracyjny nie zajmuje się wyszukiwaniem posad i wyrabianiem kontraktów.

Transport emigrantów odchodzi z Warszawy w każdy czwartek. Emigranci, udający się transportami Syndykatu Emigracyjnego, korzystają z ulgowych przejazdów kolejowych.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

RZĄD NA PODSTAWIE USTAWY KARTELOWEJ UZDRAWIA NASZE ŻYCIE GOSPODARCZE

Ministerstwo Przemysłu i Handlu ma poraz drugi skorzystać z przysługujących mu na mocy przepisów ustawy kartelowej przeciw kartelowi karbidowemu. Sprawa przedstawia się w ten sposób, że fabryki karbidu w Polsce, połączone w kartel, zawarły umowę z Państwową Fabryką Związków Azotowych w Chorzowie, na mocy której Chorzów, mający możliwość produkowania wielkich ilości karbidu, dzięki nowoczesnym urządzeniom fabryki, o 30% taniej, niż fabryki należące do kartelu, zaprzestał całkowicie produkcji, otrzymując w zamian odszkodowanie w wysokości kilkuset tysięcy złotych. Dzięki tej umowie Fabryka w Chorzowie zmuszona jest produkować tylko azotniak, ponad zapotrzebowanie, magazynując coraz większe ilości, pozatem umowa ta jest wysoce szkodliwa dla naszego życia gospodarczego, bo dzięki niej fabryka, po-

siadająca nowoczesne urządzenie nie może wytwarzać karbidu, a wyrabiają go małe fabryczki, daleko gorzej wyposażone technicznie. Stan ten wpływa na utrzymywanie ceny karbidu przynajmniej o 30% wyższej, niż mógłby on być sprzedawany przez Chorzów. Wysokie ceny karbidu wpłynęły na znaczne obniżenie sprzedaży w kraju, i obniżenie wywozu zagranicę. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wystąpić ma do sądu kartelowego o rozwiązanie tej szkodliwej dla życia gospodarczego umowy, mimo to, że zawarta została ona przez przedsiębiorstwo państwowe. Rolnictwo bezpośrednio jest specjalnie zainteresowane ceną karbidu, nie stanowi on bowiem produktu pierwszej potrzeby na wsi, lecz w posunięciach rządu w stosunku do kartelu cementowego, a obecnie karbidowego chce widzieć zapoczątkowanie energicznej akcji przeciwko nowym kartelom.

CZESCY LOTNICY WOJSKOWI W ODWIEDZINACH W POLSCE

Do Warszawy w odwiedziny do naszych sfer lotniczych przybyła delegacja

lotnictwa czechosłowackiego, z szefem wojskowego lotnictwa czeskiego płk. Pfafirem. Lotnicy czescy zwiedzili różne zakłady i instytucje lotnicze, lub pracujące dla lotnictwa. Władze polskie urządziły na cześć gości specjalną defiladę lotniczą oraz ciekawe pokazy. Odwiedziny lotników czeskich mają na celu pogłębienie coraz serdeczniejszej przyjaźni łączącej lotnictwo obydwu krajów. Szef lotnictwa polskiego płk. Ray-ski pojedzie z rewizytą do Pragi prawdopodobnie na wiosnę.

PARLAMENT FRANCUSKI OBALA RZĄD PREMIERA SARRAUT

Po niespełna miesiąc trwających rządach, gabinet premiera Sarraut, na skutek uchwalonego votum nieufności przez parlament, podał się do dymisji. Jest to już trzeci rząd we Francji, który upada z powodu odrzucenia przez parlament projektów mających na celu zrównoważenie i uzdrowienie budżetu państwa. Rząd Sarraut upadł przy początku o-

(dalszy ciąg „Z kraju i ze świata” na IV-ej str. okładki).

PORADY PRAWNE

W OPRACOWANIU PORADNI PRAWNEJ C.T.O. i K.R.

DŁUG W BANKU WILENSKIM

Odpowiedź Nr. 202 p. Wl. Bryc. — Dług, obciążający majątek, w następstwie rozparcelowany, po segregacji go na oddzielne działki, jest długoterminowy i po skonwertowaniu, w myśl przepisów, obecnie z żadnych ulg korzystać nie może. Można prosić Bank o rozłożenie zaległości ze słusznych powodów na dogodnie raty, które znów nie będą wstrzymywały zapłaty przypadających rat bieżących. Bank Akceptacyjny przejmując krótkoterminowe zobowiązania dłużników i może przyznać: za pierwsze 2 lata odpłacanie procentów, a po tem, nie dłużej, jak w ciągu lat 7 — spłatę kapitału.

PLANY GRUNTÓW WIEJSKICH

Odpowiedź Nr. 203 p. J. Pintera. — Plany gruntów wiejskich mogą być w Okręgowym Urzędzie Ziemskim albo w Archiwum Skarbowym w Warszawie, ul. Rymarska Nr. 5, a gdyby ich tam nie było, należy sprowadzić na swój koszt przysięgłego geometrę, by dokonał pomiarów na miejscu.

DZIAŁY MAJĄTKOWE

Odpowiedź Nr. 204 p. St. Bartold. — Małżonkowi, pozostającemu przy życiu, należy się po zmarłym współmałżonku część spadku, równa części, jaka przypada na każde dziecko, licząc pozostałego małżonka przy podziale spadku za jedno dziecko, i zostawiając mu wybór między częściami. Część przypadła na małżonka służyć mu tylko będzie do użytkowania dożywotniego. W danym wypadku, przy dobrowolnym podziale majątkiem, dzieci mogły dać matce część na własność i wtedy może ona obciążać tę część długami lub nawet sprzedać, jednak darować z niej może tylko 1/4 część. O ile dzieci — sukcesorowie, przebywający w Rosji, nie byli podani przy ujawnieniu postępowania spadkowego, mogą w następstwie obalić dokonany podział, o ile będzie jeszcze w posiadaniu tych samych osób, w przeciwnym razie, za spowodowane straty przez złośliwe ich pominięcie, będą mogli dochodzić odszkodowania sadowie od rodzeństwa.

POŻYCZKA BANKU WŁOŚCIAŃSKIEGO

Odpowiedź Nr. 205 p. St. Bartold. — Pożyczka, zaciągnięta w dawnym Banku Włościańskim, może być obecnie spłacana tylko gotówką.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Siekierski w Jamnie. O praktykę w szkole rolniczej należy się starać, składając podanie do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Warszawie, ul. Bagatela 12.

P. Kresowicz. Wkrótce wyjdzie z druku nowy pełny katalog wydawnictw rolniczych, wydany przez „Książnicę dla rolników” C.T.O. i K.R., znajdzie Pan w nim potrzebne Mu książki. Katalog ten „Książnica” prześle Panu po ukazaniu się go z druku.

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH

Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi:

		od 14.XI	do 20.X
Woły:	1) pełnomięsiste wytuczone	—	—
	2) młode mięsiste niewytuczone	63—	70
	3) miernie odżywione	55—	62
Buhaje:	1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	65—	74
	2) pełnomięsiste młodsze	58—	64
	3) miernie odżywione młodsze	48—	57
	4) lichy odżywione	40—	47
Krowy:	1) najwyższej wartości rzeźnej	68—	76
	2) starsze wytuczone i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	60—	67
	3) miernie odżywione krowy i jałówki	52—	59
	4) lichy odżywione krowy i jałówki	47—	51
Jałówki:	1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	72—	76
	2) średnio tuczone	76—	85
Cielęta:	1) najprzedniejsze tuczone	66—	75
	2) średnio tuczone i ssaki najprzedniejsze	56—	65
	3) mniej tuczone i dobre ssaki	—	—
Świnie:	4) liche ssaki	—	—
	1) tuczone ponad 150 kg.	130—	145
	2) pełnomięsiste 120 — 150 kg.	115—	130
	3) pełnomięsiste 100 — 120 kg.	100—	115
	4) pełnomięsiste 80 — 100 kg.	90—	100

3. NABIAŁ

Komunikat o stanie rynków nabiałowych, podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Wilnie, Katowicach, Sosnowcu, Grudziądzu, Toruniu, Łucku, Równem od dnia 20-go do 25 listopada 1933 r.

Masło: Tendencja tak na rynkach krajowych, jak i zagranicznych słaba. Nieoczekiwane wstrzymanie eksportu masła do Niemiec, a tem samem nagromadzenie dużych ilości masła eksportowego wywołało natężoną podaż, szczególnie ze strony zachodnich prowincji.

Sytuacja ta wywołała nie tylko znaczną zniżkę cen na rynkach lokalnych, ale zdezorientowała cały rynek krajowy masłarski. Względnie ciepły listopad dodatnio wpływa na najślabszy okres produkcji. W Warszawie sprzedawano masło I gat. w hurtowej sprzedaży do zł. 3.40 za kg., zaś w drobnej półhurtowej sprzedaży z dostawą do zł. 3.50 za kg.

Jaja: Dowozy i zapotrzebowanie normalne. Duży brak jaj gwarantowanej świeżości. Ceny utrzymane, tendencja chwiejna. W obawie, że z chwilą nastania mrozów nastąpi wyżka cen, konsumenci zaczęli robić zapasy jaj.

Sery: Podaż serów normalna, tendencja utrzymana. Sprzedawano sery litewskie w hurtowej sprzedaży do zł. 1.80 za 1 kg., zaś w drobnej półhurtowej sprzedaży z dostawą do zł. 2 za kg. Ser trapiśtów do zł. 2 za 1 kg.

Miód: Dostawy zwiększone, tendencja słaba. Ceny stosownie do jakości i koloru miodu w hurtowej sprzedaży wynoszą zł. 2 — do zł. 2.40 za kg.

Mleko: Mleko pełne na miarę w drobnej hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorcy od 21 — 24 listopada r. b. do zł. 0.23 za 1 litr, od 25 listopada do zł. 0.25 za litr. Tendencja słaba.

Komisja notowań cen nabiału w Warszawie, podaje ceny w hurcie:

	od dn 25.XI
Masło wyborowe I gat. w opakowaniu drobnym firmowym za kg. zł.	3.60
Masło wyborowe I gat. za kg. w zł.	3.50
" mleczarskie deser. II gat. za kg. w zł.	3.20
" " solone	3.20
" ośłkowe	2.70
do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej w opakowaniu 10—15% zysku.	
jaja świeże za sztukę w detalu	0.13%
mleko surowe pełne w hurcie	0.25
" " w detalu	0.30
surowe pełne w butelkach 1.000 gr.	0.30
surowe pełne w półbutelkach 500 gr.	0.18
Śmietana w hurcie 25% homogenizowana za 1 kg.	1.90
" 25% zwykła za 1 kg.	1.60
Ceny mleka za litr — płacone producentom franco st. załadowania	0.19
Ceny mleka za litr — płacone producentom franco wagon Warszawa	0.20

4. WARZYWA.

Cedula targu warzyw w Warszawie przy ul. Grójeckiej. za 100 kg. w złotych w dniu 21 listopada. Bruksel 5 — 6, buraki 4 — 5, cebula I gat. 8 — 10, cebula II gat. 5 — 7, chrzan 80 — 120, marchew 3 — 4, pomidory I 200 — 230, kapusta biała 3 — 3.50, szczaw 40 — 45, Szpinak 15 — 20.

Ceny za 100 pęczków lub 100 sztuk: kapusta 5 — 9, — czerwona 10 — 15, włoska 7 — 10, koper 6 — 9, porę 10 — 17, sałata gruntowa 3 — 5, kalafior I gat. 10 — 15, — II 5 — 7, III 2 — 3, kalarepa 15 — 20, szczypior 30 — 40.

5. RYBY

20.XI. Dane Zw. producentów Ryb w Warszawie. Ceny w zł. za 100 kg. w detalu:

Karp żywy 1.90 — 2.20 gruby, — 1.60 — 1.80 średni, — 1.40 — 1.60 drobny, karp śnięty 1.20 — 1.50. Lin żywy 2.20 — 2.80, — śnięty 1.40 — 2.20, karaś żywy 2.50 — 3.00, — śnięty 1.50 — 1.80. Sandacz Wiślany 4.50, Łosoś 6.00 — 7.00, Szczupak pomorski 2.00, — piński 1.80. Pstrągi 4.00, Leszcz piński 2.50. Średnica 1.20, drobnica 0.80.

W hurcie: karp żywy 1.50 — 1.75 gruby, 1.25 — 1.40 średni, — 1.05 — 1.20 drobny.

6. NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny, podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Spółdzielnię z odpow. ograniczoną, Kopernika nr. 30.

I. Azotowe:

Ceny w ładunkach wagonowych za 100 kg., w workach fr. stacja odbiorcza w zł.

1. Saletra sodowa 15.5%	31.00
2. " wapniowa 15.5%	29.75
3. Saletrzak i nitrofos 15.5%	26.35
4. Wapnomon 15.5% bez opakowania	21.40
5. Siarczan amonu 20.6% bez opak.	27.60
6. Tomasya azotniakowana za 80 kg. fr. fabryka	16.60
7. Azotniak mielony 15.5%	22.95
8. " granulowany 22-23% za 1 kg. azotu	1.48

II. Wapienne:

Wapno palone mielone zawier. 80 — 90% tlenku wapnia, luzem franko kopalnia, za 100 kg. 2.55 zł., za worek używany licząc 0.80 zł.

III. Potasowe:

Ceny podane przez Biuro Rolne „Tesp”, za gotówkę przy odbiorze 10 ton luzem franco stacja odbiorcza, za 10 ton w zł.:

Województwa:	Sól potasowa 20-22%	Kainit zwykły 8-11%	Kainit pylisty
	zł.	zł.	zł.

Poznańskie, Pomorskie, Śląskie, Krakowskie, Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie, Białostockie, Wileńskie, Lubelskie, Nowogródzkie, Poleskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie, Wołyńskie.	882.00	380.00	440.00
	830.00	320.00	390.00

Na żądanie towar dostarczany jest w workach, licząc za worek 1.50 zł.

7. CENY OBCYCH PIENIĘDZY NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ.

24.XI 1 Dolar 5.49 zł., 1 Funt angielski 29.20 zł., 100 Franków francuskich 34.86 zł., 100 Franków szwajcarskich 172.58 zł., 100 Koron czeskich 26.43 zł., w obrotach pozagiełdowych 100 marek niemieckich 211.90 zł. 100 szylingów austriackich 100 zł. 1 Dolar złoty 9.07 zł. 1 Rubel złoty 4.71 1/2.

(dalszy ciąg ze strony 672).
brad parlamentu nad położeniem finansów skarbu. Liczne partie polityczne zarówno prawe, jak i lewe przeciwstawiają się dla celów politycznych i demagogicznych planom rządowym, w których jest mowa o obniżeniu pensji urzędniczych i o nowych podatkach. Dzięki tej polityce partii politycznych upada już trzeci rząd, a położenie skarbu państwa ulega stałemu groźnemu pogorszeniu. Również i położenie polityczne kraju, a głównie troska o bezpieczeństwo Francji wymaga silnego rządu, niezależnego od takiego, czy innego widzi mi się partii politycznych.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA ZNÓW ODRÓCZONA

Konferencja Rozbrojeniowa, w której świat cały pokładał nadzieje ugruntowania powszechnego pokoju, ma coraz mniej danych doprowadzenia tego zagadnienia do pomyślnego rozwiązania.

Przewodniczący Konferencji Henderson, jak to już pisaliśmy, skłonił groźbą swej dymisji, przedstawicieli państw do przyjazdu do Genewy. Rozmowy jednak, jakie ponownie, po raz niewiadomo już który, przeprowadzili delegaci Anglii, Francji, Włoch i St. Zjednoczonych znów nie doprowadziły do żadnego rezultatu, z powodu różnych stanowisk Francji i Włoch. Francja jest zdania, że Konferencja prowadzić powinna nadal swe prace, pomimo wystąpienia Niemiec i powinna opracować projekt, powszechnej umowy (konwencji) rozbrojeniowej. Włochy zaś nie widzą celu prowadzenia narad bez udziału Niemiec, chcą zatem zwołać nową konferencję w Rzymie, w której Niemcy znów by uczestniczyli. Naturalnie żądanie Włoch zmierza do usmierzania obecnie pracującej konferencji, do poderwania i tak już niewielkiego znaczenia Ligi Narodów, i do narzucenia mniejszym państwom woli grupy mocarstw większych. Ponieważ nie doszło w tej sprawie do porozumienia, obrady komisji głównej Konferencji Rozbrojeniowej znów zostały odroczone do 15 stycznia, przez ten czas państwa między sobą bezpośrednio mają prowadzić rozmowy, aby po rozpoczęciu narad w Genewie móc wystąpić z jakimś wspólnym planem. O losach Konferencji nie dobrze wróży fakt, że już obecnie Włochy i Anglia żądały, aby uległy odroczeniu nie tylko obrady komisji głównej, w skład której wchodzi właściwi, oficjalni

przedstawiciele państw, lecz żeby również przerwały prace i różne komisje pomocnicze, t. zw. techniczne. Żądaniu temu przeciwstawiła się Francja, Czechosłowacja i Henderson, jako przewodniczący.

ZBLIŻENIE SOWIETÓW ZE STANAMI ZJEDNOCZENIAMI

Po uznaniu Sowietów przez Amerykę, obydwie te państwa mają zamiar zawrzeć pakt o nieagresji, czyli umowę o wzajemnym nienapadaniu na siebie. Stosunki dyplomatyczne zostały już całkowicie nawiązane, ambasadorem sowieckim został mianowany w Nowym Jorku dotychczasowy ambasador Sowietów w Japonii Trojanowski. Zbliżenie sowiecko - amerykańskie stwarza dla Japonii na dalekim wschodzie bardzo niekorzystną sytuację.

POLSKA ZAWARŁA Z NIEMCAMI POROZUMIENIE W SPRAWIE SPRZEDAŻY ŻYTA

Delegacja nasza, która w składzie prezesa Państw. Zakł. Przemysłowo-Zbożowych p. Przedpeńskiego, p. Radomskiego — dyr. polskiego biura sprzedaży zboża z Gdańska, udała się do Berlina, przy współudziale radcy naszego poselstwa w Berlinie p. Gawrońskiego zawarła z rządem niemieckim porozumienie w sprawie sprzedaży na eksport żyta. Umowa ta przewiduje utworzenie dwóch biur sprzedaży żyta zagranicą: jednego polskiego w Gdańsku oraz niemieckiego w Berlinie, przy biurach tych mają urzędować delegaci obu stron. Biura mają się porozumiewać wzajemnie co do ustalania najniższej ceny na żyto, sprzedawane przez Niemcy i Polskę zagranicę. W ten sposób obydwie kraje zaprzestają wzajemnej obniżającej cenę żyta konkurencji. Umowa ta ma być podpisana w najbliższych dniach i obowiązować będzie do 1 lipca 1934 r.; już obecnie na rynku zbożowym, daje się zauważyć pewne uspokojenie nastroju niepewności i obawy dalszej niżki cen.

KOBIETY DECYDUJĄ O KIERUNKU RZĄDÓW W HISPANII

W Hiszpanii odbyły się wybory do sejmiku (Kortezów), w których po raz pierwszy brały udział kobiety. Korzystały one powszechnie z przysługującego im po obaleniu monarchii, demokratycznego prawa wyborczego i stanęły masowo do wyborów, głosując na prawicowych kandydatów. Dotychczasowe wyniki wyborów wykazują, że wybrano na 343 po-

słów, 194 posłów prawicowych, 110 republikanów, 38 socjalistów, 1 komunistę. Socjaliści ponieśli przy wyborach wielką porażkę. W ciągu ostatnich dwóch lat, po utworzeniu w Hiszpanii republiki, rządy radykalne prowadziły politykę wroga kościołowi, rezultat wyborów jest jakgdyby odpowiedzią udzieloną przez kobiety hiszpańskie tej polityce. Mimo zwycięstwa prawicy, Hiszpania nie myśli zupełnie o powrocie monarchii.

NOWE PAŃSTWO NA TERYTORIUM CHIN

W jednej z prowincji chińskich Fukien, został utworzony Związkowy chiński rząd rewolucyjny, popierany przez 19-tą armię pod dowództwem gen. Tsai-King-Tai. Ruch rewolucyjny kieruje się wyraźnie przeciwko centralnemu rządowi związkowemu. Program rewolucjonistów przewiduje zniesienie niesprawiedliwych umów z mocarstwami, zapewnienie swobody strajków, wolność wyznań, upaństwowienie lasów, kopalń i obszarów rolniczych, wreszcie zdecydowane przeciwstawienie się Japończykom.

Japonia niema zamiaru występować przeciw temu rządowi dopóki nie będzie on faktycznie zagroził bezpieczeństwu jej obywateli.

Nowe państwo, będzie znów prawdopodobnie ośrodkiem nowych zaburzeń i nowych niepokojów w Chinach.

CZTERNASCIE OFIAR KATASTROFY LOTNICZEJ

W Sowieciech pod Charkowem wydarzyła się tragiczna katastrofa lotnicza, w której rozbił się podczas lotu próbnego największy w świecie samolot 128 osobowy, aparat K. 7.

14-cie osób poniosło śmierć, m. in. naczelnny pilot Śniegiriow, naczelnik działu montażowego fabryki lotniczej inż. Zernotin, przedstawiciel głównego urzędu awiacji cywilnej Lippa, naczelnik działu kontroli technicznej Paczyński oraz inżynierowie konstruktorzy: Szklowski i Zareckij. Pozatem zginęło kilku techników i robotników.

Przyczyny i bliższe szczegóły katastrofy nieznane. Powołano rządową komisję śledczą z komisarzem ludowym inspekcji robotniczo-włościańskiej ukraińskiej Suchomlinem oraz naczelnikiem G. P. U. okręgu charkowskiego i prokuratorem okręgowym na czele.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego” wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł., za cały rok 16 zł. Przedpłatę można wpłacać na konto P. K. O. 21165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje:

Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” otwarta od godz. 8.30 — 15.

Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 15. Redaktor przyjmuje od 11 do 13, tel. 5-82-12

CENY OGŁOSZEŃ:

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na	I stronie okładki	1.10 Zł
"	II " " przed tekst.	1.00 "
"	III " " po tekście	0.85 "
"	IV " " " "	0.90 "
"	w tekście	1.25 "

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej

Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkie zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Administr. „Przewodnika Gospodarskiego”, Kopernika 30 I p. tel. 5-82-12.

POJEDYŃCZEGO 35 GR.
CENA ZESZYTU: PODWÓJNEGO 70 GR.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓŁEK ROLNICZYCH.

Redaktor: Jan Siwiec